

## Wiadomość Tygodnia

# LEON XIV DO NEOPREZBITERÓW: JESTEŚCIE KANAŁEM A NIE FILTREM



**Posługa kapłańska jest służbą komunii – mówił o tym Leon XIV podczas Mszy św. w Bazylice św. Piotra w Watykanie, w trakcie której udzielił święceń prezbiteratu 10 diakonom. Zachęcił księży do trzymania otwartych drzwi kościołów, „zwłaszcza tam, gdzie liczby wydają się wskazywać na dystans między ludźmi a Kościołem”. „Pozwólcie wchodzić i bądźcie gotowi, aby wyjść”, bo „jesteście kanałem, a nie filtrem”, zachęcił Ojciec Święty.**

*Drodzy Bracia i Siostry!*

Pozdrowienie to kieruję w szczególności do tych, którzy zostali właśnie przedstawieni i którzy wkrótce przyjmą święcenia prezbiteratu, do waszych rodzin, do kapłanów rzymskich – z których wielu wspomina swoje święcenia w tę IV Niedzielę Wielkanocną – oraz do was wszystkich tu obecnych!

Oto niedziela pełna życia! Chociaż otacza nas śmierć, obietnica Jezusa już się spełnia: „Ja przyszedłem po to, aby owce miały

życie, i miały je w obfitości” (J 10, 10). W dyspozycyjności młodych ludzi – Kościół dziś prosi, aby zostali oni wyświęceni na prezbiterów – dostrzegamy wielką hojność i entuzjazm. Gromadząc się tak licznie i w różnorodności wokół jednego Mistrza, odczuwamy moc, która nas odnawia. Jest to Duch Święty, który jednoczy ludzi i powołania w wolności, tak aby nikt już nie żył dla siebie samego. Niedziela – każda niedziela – wzywa nas, byśmy wyszli z „grobu” izolacji i zamknięcia, abyśmy spotkali się w ogrodzie komunii, którego stróżem jest Zmartwychwstały.

Posługa kapłańska, nad którą skłania nas do refleksji powołanie tych braci, jest służbą komunii. „Życie w obfitości” bowiem przychodzi do nas w bardzo osobistym spotkaniu z osobą Syna, ale od razu otwiera nasze oczy na lud braci i siostr – którzy już tego doświadczają albo wciąż poszukują „mocy, aby się stać dziećmi Bożymi” (J 1, 12). Oto pierwsza tajemnica życia kapłana. Najdrożsi kandydaci do święceń, im głębsza jest wasza więź z Chrystusem, tym bardziej radykalna jest wasza przynależność do

wspólnego człowieczeństwa. Nie ma sprzeczności ani rywalizacji między niebem a ziemią: w Jezusie łączą się one na zawsze. To żywe i dynamiczne misterium angażuje serce w miłość nierozdzieloną: angażuje je i wypelnia. Oczywiście, tak jak miłość małżonków, tak również miłość, która inspirowała celibat dla Królestwa Bożego, powinna być strzeżona i nieustannie odnawiana, ponieważ każde prawdziwe uczucie dojrzewa i staje się owocne z upływem czasu. Jesteście wezwani do szczególnego, delikatnego i trudnego sposobu miłowania, a jeszcze bardziej – do pozwolenia, by was kochano, w wolności. Jest to sposób, który może uczynić was nie tylko dobrymi kapłanami, ale także uczciwymi i otwartymi obywatelami, budowniczymi pokoju i przyjaźni społecznej.

W tym kontekście uderzające jest, w odczytanej właśnie Ewangelii (J 10, 1-10), odniesienie Jezusa do postaci i gestów agresji: między Nim a tymi, których miłuje, wkraczają bowiem obcy, złodzieje i bandyci, którzy przekraczają granice, przychodzą, mówi Jezus, „tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć” (w. 10), a przede wszystkim mają głos inny niż Jego, nie do rozpoznania (por. w. 5). W słowach Pana jest wielki realizm: On zna okrucieństwo świata, przez który kroczy wraz z nami. Swoimi słowami przywołuje formy agresji fizycznej, ale przede wszystkim duchowej. Nie powstrzymuje go to jednak przed oddaniem swojego życia. Demaskowanie [zła] nie staje się rezygnacją, niebezpieczeństwo nie skłania do ucieczki. Oto druga tajemnica życia kapłana: rzeczywistość nie może nas przerażać. Powołuje nas Pan życia. Niech posługa, która wam zostaje powierzona, najdrożsi, przekazuje pokój tego, kto nawet pośród niebezpieczeństw wie, dlaczego jest bezpieczny.

Dzisiaj potrzeba bezpieczeństwa sprawia, że ludzki duch staje się agresywnym, wspólnoty zamykają się w sobie, i skłania do szukania wrogów i kozłów ofiarnych. Często wokół nas – a może i w nas samych – obecny jest lęk. Niech wasze bezpieczeństwo nie opiera się na pełnionej funkcji, lecz na życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, na historii zbawienia, w której uczestniczycie wraz ze swoim ludem. Jest to zbawienie, które już działa w tak wielu cichych, dobroczynnych dziełach, pośród ludzi dobrej woli, w parafiach i w środowiskach, do których będziecie się zbliżać jako towarzysze drogi. To, co głosicie i celebrujecie, będzie was strzegło także w trudnych sytuacjach i czasach.

Wspólnoty, do których zostaniecie posłani, są miejscami, w których Zmartwychwstały jest już obecny, gdzie wielu już podążało za Nim w przykładowy sposób. Rozpoznacie Jego rany, poznacie Jego głos, znajdziecie kogoś, kto wam Go wskaże. Są to wspólnoty, które pomogą również wam stać się świętymi! A wy pomóżcie im, aby podążały zjednoczone za Jezusem, Dobrym Pasterzem, aby stały się miejscami – ogrodami – życia, które zmartwychwstaje i jest przekazywane. Często tym, czego brakuje ludziom, jest miejsce, w którym mogliby doświadczyć, że razem jest lepiej, że razem jest pięknie, że można żyć razem. Ułatwianie spotkań, pomaganie w zbliżaniu się do siebie tym, którzy inaczej nigdy by się nie spotkali, zbliżanie przeciwieństw stanowi jedno z celebracji Eucharystii i sakramentu pojednania. Gromadzenie jest zawsze i na nowo zakładaniem Kościoła.

W Ewangelii znaczący jest obraz, za pomocą którego w pewnym momencie Jezus zaczyna mówić o sobie. Opisował siebie jako „pasterza”, ale słuchający wydają się tego nie rozumieć. Wtedy zmienia metaforę: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec” (J 10, 7). W Jerozolimie znajdowały się bramy o tej właśnie nazwie, „bramy owiec”, w pobliżu sadzawki *Betesda*. Przez nie do świątyni wchodziły owce i

jagnięta, najpierw zanurzone w wodzie, a następnie przeznaczone na ofiary. Spontanicznie przychodzi na myśl chrzest.

„Ja jestem bramą” — mówi Jezus. Jubileusz ukazał nam, jak bardzo ten obraz nadal przemawia do serc milionów ludzi. Przez wieki brama – często rzeczywiście okazała portal – zapraszała do przekroczenia progu Kościoła. W niektórych przypadkach chrzcielnica była budowana na zewnątrz, jak starożytna *probatica piscina* [sadzawka owcza, służąca do obmyć], pod której krużgankami „leżało mnóstwo chorych: niewidomych, chorych i sparaliżowanych” (J 5, 3). Drodzy kandydaci do święceń, czujcie się częścią tej cierpiącej ludzkości, która oczekuje życia w obfitości. Wprowadzając innych w wiarę, będziecie odnawiać także własną. Razem z innymi ochrzczonymi będziecie każdego dnia przekraczać próg Misterium – próg, który ma oblicze i imię Jezusa. Nigdy nie ukrywajcie tej świętej bramy, nie zamykajcie jej, nie stawajcie się przeszkodą dla tych, którzy chcą wejść. „Sami nie weszlście, a uszkodziliście tym, którzy wejść chcieli” (Łk 11, 52) – to gorzki wyrzut Jezusa wobec tych, którzy ukryli klucz do przejścia, które powinno być otwarte dla wszystkich.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, zwłaszcza tam, gdzie liczby wydają się wskazywać na dystans między ludźmi a Kościołem, trzymajcie drzwi otwarte! Pozwólcie wchodzić i bądźcie gotowi, aby wyjść. To kolejna tajemnica waszego życia: jesteście kanałem, a nie filtrem. Wielu sądzi, że już wie, co znajduje się za tym progiem. Niosą ze sobą wspomnienia, być może z odległej przeszłości; często jest w nich coś żywego, co nie wygasło i co przyciąga; czasami jednak jest tam coś innego, co wciąż krwawi i odpycha. Pan wie i czeka. Bądźcie odbiciem Jego cierpliwości i czułości. Wy należycie do wszystkich i jesteście dla wszystkich! Niech to będzie podstawowy rys waszej misji: trzymać drzwi otwarte, niczym ich nie zastawiać i wskazywać je, nie używając zbyt wielu słów.

Z drugiej strony Jezus nalega i wyjaśnia: „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko” (J 10, 9). On nie krępuje naszej wolności. Są przynależności, które krępują, wspólnoty, do których łatwo wejść, a z których wyjście jest prawie niemożliwe. Nie tak jest w Kościele Pańskim, nie tak jest we wspólnotach Jego uczniów. Kto jest zbawiony, mówi Jezus, „wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko”. Wszyscy szukamy schronienia, odpoczynku i opieki: drzwi Kościoła są otwarte. Nie po to, by odciąć się od życia: życie nie wyczerpuje się w parafii, w stowarzyszeniu, w ruchu, w grupie. Kto jest zbawiony, „wyjdzie i znajdzie pastwisko”.

Najdrożsi, wyjdźcie i odnajdźcie kulturę, ludzi, życie! Zachwycajcie się tym, co wzrasta dzięki Bogu, a czego my nie zasialiśmy. Ci, dla których będziecie kapłanami – wierni świeccy i rodziny, młodzież i osoby starsze, dzieci i chorzy – zamieszkują pastwiska, które musicie poznać. Czasami będzie wam się wydawało, że nie macie map. Posiada je jednak Dobry Pasterz, którego głosu – tak znajomego – należy słuchać. Jak wielu ludzi czuje się dziś zagubionych! Wielu ludziom wydaje się, że nie potrafią już odnaleźć się w życiu. Nie ma więc cenniejszego świadectwa niż to, które mówi: „Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć, orzeźwia moją duszę. Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoją chwałę” (Ps 23, 2-3). Jego imię to Jezus, czyli „Bóg zbawia”! Jesteście tego świadkami. „Dobroć i łaska pójda w ślad za mną przez wszystkie dni życia” (Ps 23, 6). Bracia, siostry, drodzy młodzi: tak niech się stanie!  
Za: [www.vatican.va](http://www.vatican.va) / KAI

## Wiadomości krajowe

**ZMARŁA S. PROF. JÓZEFA ZOFIA RÓŻA ZDYBICKA USJK (1928-2026)****Wybitna filozof, była Dziekan Wydziału Filozofii KUL**

24 kwietnia 2026 roku o godzinie 9:30 nasza kochana Siostra Józefa (Zofia Róża) Zdybicka odeszła do domu Ojca. S. Józefa Zdybicka urodziła się 5 sierpnia 1928 roku w Kraśniku Lubelskim. Pochodziła z zamożnej, zaangażowanej religijnie rodziny mieszczańskiej, którą tworzyli: rodzice – Helena z domu Łukasik i Feliks oraz o cztery lata starsza siostra Maria. Bolesnym momentem dla całej rodziny była przedwczesna śmierć ojca w 1937 roku. Z domu rodzinnego s. Józefa wyniosła ogromną wrażliwość na ludzką biedę. Jej mama wspierała ubogich nie tylko dzieląc się chlebem, ale także przyjmując ich do swego mieszkania na noc. Po jej śmierci wokół domu zgromadziły się rzesze ubogich. S. Józefa do końca życia zachowała wielką wrażliwość na każdy rodzaj ludzkiej biedy. Służyła nie tylko pomocą materialną, ale także wsparciem psychicznym i duchowym. Potrafiła dostrzec i zatrzymać się przy najsłabszych.

Gdy miała jedenaście lat wybuchła II wojna światowa, ojciec już nie żył, matka z dwójką dzieci borykała się z trudami życia w okupowanym kraju. Po ukończeniu szkoły podstawowej Zofia kontynuowała naukę w jedynej działającej w Kraśniku podczas okupacji szkole handlowej, która nie dawała możliwości zdawania egzaminu dojrzałości. Pragnieniem Zosi i jej mamy było jednak uzyskanie wyższego wykształcenia. Tak rozpoczął się mariaż s. Józefy z Lublinem. Tu w ciągu dwu lat uzupełniła swoje wykształcenie w cieszącym się renomą Liceum Handlowym im. A.J. Vetterów. W 1948 roku zdała egzamin dojrzałości.

Po maturze dyrektor szkoły Edward Janicki, który jeszcze w okresie nauki niejednokrotnie powierzał młodej Zosi zastępstwa lekcyjne, zaproponował jej posadę nauczycielki. Zofia miała jednak już wówczas inne plany. Od dzieciństwa – jak wspominała – chodziły jej po głowie myśli, by zostać zakonnicą. Im bliżej było matury, tym bardziej rosła w niej pewność, że zostanie siostrą. Wraz z jej determinacją, rósł też sprzeciw bliskich, którzy powtarzali, żeby najpierw skończyć studia. S. Józefa niejednokrotnie mówiła ze zdumieniem o sile Bożego wezwania – „jak to jest, że wszyscy dookoła mówią

nie idź, a człowiek wie, że ma iść i idzie...”.

O początkach swego powołania opowiadała tak: „Zdałam właśnie maturę i chciałam już być w jakimś zgromadzeniu. Tylko nie miałam pojęcia w jakim. Zaczęły się wakacje. Byłam w Lublinie w pierwszy piątek miesiąca i poszłam do spowiedzi do kościoła jezuitów, gdzie zwykle lubiłam się modlić. Nie zamierzałam akurat opowiadać o swoich rozterkach i historii życiowej. Wyspowiadałam się i chciałam iść, gdy ojciec jezuita zapytał mnie, ile mam lat i co robię. Powiedziałam, że właśnie zdałam maturę i chcę wstąpić do zakonu, ale nie mam pojęcia do jakiego. Tak od słowa do słowa dowiedziałam się o urszulankach, a nawet dostałam książkę o Matce Urszuli Ledóchowskiej. Zaczęłam czytać, wstałam dopiero, gdy przeczytałam całą”. Jezuitą, który zapoznał s. Józefę ze Zgromadzeniem był O. Stefan Dzierżek (1913-2005) wychowanek św. Urszuli Ledóchowskiej.



24 września 1948 roku młoda Zosia przekroczyła próg naszego domu w Pniewach i wstąpiła do Zgromadzenia sióstr urszulanek. Pierwszym zadaniem, jakie jej powierzono ze względu na ukończenie liceum handlowego, była piecza nad finansową stroną działalności domu dziecka prowadzonego przez Zgromadzenie w Otorowie. „Po kilku dniach przeszkolenia prowadzonego przez siostrę Ledóchowską, siostrzenicę św. Urszuli [wspomina s. Józefa], powierzono mi pieczę nad całym finansami domu dziecka. Dziś z podziwem patrzę na tamte siostry, które młodej dziewczynie, nieznannej sobie przecieży, z ufnością oddały tak ważne sprawy.” W Otorowie pracowała Siostra

od początku 1949 roku do sierpnia 1953. W tym czasie, poczynając od 14 sierpnia 1951 roku odbyła koadiutorski nowicjat (kurując jednocześnie nabytą w Otorowie gruźlicę) i 15 sierpnia w 1952 roku złożyła pierwsze śluby koadiutorskie. W roku 1953/1954 odbyła nowicjat kanoniczny w Pniewach. Pierwsze śluby kanoniczne złożyła 15 sierpnia 1954 roku, po czym została posłana do Lipnicy Poznańskiej, gdzie przez dwa lata – od sierpnia 1954 roku do września 1956 pełniła funkcję asystentki domowej. 15 sierpnia 1957 roku złożyła śluby wieczyste.

Marzeniem siostry były studia uniwersyteckie, jednakże dla Pana Boga potrafiła z tego marzenia zrezygnować. Sama wspominała tak: „Wybierałam życie zakonne, a nie naukę, więc w końcu po kilku latach jakichś tam nadziei na studia, ze spokojem serca zrezygnowałam z tego marzenia dla Pana Boga. Wtedy niespodziewanie zawołała mnie przełożona i powiedziała bym zdecydowała co chcę studiować. Wybrałam filozofię, bo wówczas teologię mogli studiować tylko księża.” Nieraz wracała do tych wydarzeń podkreślając, że dopiero gdy ofiarowała „swojego ukochanego Izaaka”, Pan Bóg go oddał (i to w czwórnasób). Studia rozpoczęła w roku akademickim 1956/1957 na działającym samodzielnie od dziesięciu lat Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Jej przygoda z filozofią wkrótce rozwinęła się w pasję naukową. Jej profesorami byli m. in. o. Mieczysław A. Krąpiec OP, Stefan Świeżawski, ks. Marian Kurdziałek, ks. Stanisław Kamiński i bp Karol Wojtyła. Decyzje Zgromadzenia, które nie pozwoliły Siostrze podjąć studiów wcześniej były niewątpliwie zrzędzeniem Bożym, dzięki któremu dane Jej było nie tylko poznać z pozycji studenta, ale i w kolejnych latach rozwinąć współpracę oraz nawiązać głęboką, bliską relację z Karolem Wojtyłą, który wprawdzie rozpoczął pracę na KUL już w roku akademickim 1954/55 jednak to właśnie w roku 1956/57, w którym s. Józefa rozpoczęła studia, po raz pierwszy powierzono mu prowadzenie wykładów i ćwiczeń z filozofii moralnej dla studentów I i II roku wybranego przez nią kierunku studiów. Po czym już w roku 1958, w związku z otrzymaniem sakry biskupiej ks. Karol Wojtyła zawiesił na dwa

lata działalność dydaktyczną na KUL. Czyż można wątpić, że to Pan ustanawia wszystko we właściwym czasie wobec tych, którzy są mu posłuszni? Nawiazana wówczas głęboka więź trwała do końca życia świętego Papieża, o spotkaniach z którym Siostra niejednokrotnie z wielką radością opowiadała. To właśnie Karol Wojtyła zabiegał u władz naszego Zgromadzenia o zatrudnienie s. Józefy na Uniwersytecie, dowodząc jak wiele pokory praca naukowa wymaga, przez co w pełni wpisuje się w ideały życia zakonnego. Nie doszło do tego od razu. Po uzyskaniu w czerwcu 1961 roku dyplomu magistra s. Józefa została posłana na placówkę do Warszawy, gdzie przebywała do września 1970 roku. W międzyczasie, po tragicznej śmierci Matki Franciszki Popiel, podczas VIII Kapituły Zgromadzenia 19 stycznia 1964 r. została wybrana do Zarządu Generalnego. Jednocześnie, wybrana wówczas na Przełożoną Generalną Matka Andrzej Górska wyraziła zgodę na kontynuację naukowej drogi s. Józefy.

18 listopada 1965 roku Siostra Zdybicka uzyskała stopień doktora, a 29 października 1970 roku doktora habilitowanego. Po uzyskaniu pierwszego z nich w marcu 1966 r. podjęła na KUL zajęcia zleczone, 1 października 1966 roku została zatrudniona na etacie starszego asystenta, a 15 lutego 1967 roku – adiunkta w Katedrze Metafizyki. Łączyła wówczas pracę naukowo-dydaktyczną z posługą w Radzie Generalnej Zgromadzenia. Przebywając na stałe w Warszawie dojeżdżała do Lublina z wykładami. We wrześniu 1970 roku została przeniesiona na stałe na placówkę w Lublinie przy domach akademickich KUL. W 1971 r. powołano ją na stanowisko docenta, a w 1973 r. powierzono jej kierownictwo nowo utworzonej Katedry Filozofii Religii. Tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego i stanowisko profesora KUL otrzymała w 1978 r., a tytuł profesora zwyczajnego nauk humanistycznych 19 listopada 1988 r. Tym samym Siostra Józefa Zofia Zdybicka została pierwszą w Polsce siostrą zakonną z tytułem naukowym profesora. Swoje wykształcenie pogłębiała na stypendiach badawczych w USA i Belgii. Pełniła także ważne funkcje administracyjne. W latach 1984-1986 była prodziekanem Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej, a w latach 1986-1987 i 1990-1999 dziekanem tegoż wydziału.

Była jednym z głównych przedstawicieli tzw. Filozoficznej Szkoły Lubelskiej. Zaliczana jest do najwybitniejszych metafizyków i filozofów religii; w Polsce była twórcą tej, wciąż nowej, dyscypliny naukowej.

Siostra Józefa rozwinęła szeroką działalność dydaktyczną. Jej „koronnymi” zajęciami były wykłady z filozofii Boga i religii a także proseminarium, seminarium magisterskie i doktorskie z filozofii Boga i religii. Prowadziła też zajęcia z metafizyki, antropologii i etyki. Wykładała wstęp do filozofii i główne problemy filozofii. Wypromowała około 100 magistrów oraz 28 doktorów. Przeprowadziła tysiące egzaminów, traktując je jako szansę bezpośredniego spotkania, podczas którego próbowała zorientować się w sytuacji zdającego, czy nie ma poważniejszych problemów, czy czegoś nie potrzebuje. Była zatroskana nie tylko o sprawy bezpośredniego rozmówcy, interesowała się życiem rodzin i osób im bliskich.

Była członkiem licznych stowarzyszeń naukowych. Wygłaszała referaty i odczyty na wielu konferencjach, sympozjach i kongresach o zasięgu krajowym, międzynarodowym i światowym. Jest autorką wielu książek i ponad 300 artykułów naukowych. Poza tematyką filozoficzną w ramach pracy publicystycznej szerzyła kult św. Urszuli i nauczanie Jana Pawła II.

Do 73 roku życia s. Józefa była czynnym pracownikiem uczelni. Przeszła na emeryturę 30. września 2001 roku. Do końca życia żyła sprawami Uniwersytetu. Będąc na emeryturze brała jeszcze udział w seminariach doktorskich. Pracowitością Siostry, jej życzliwością i wiedzą – jak podsumował życie s. Józefy bp Ignacy Dec – można by obdzielić kilka osób. Praca naukowo-dydaktyczna s. Józefy, jej zaangażowanie w organizację życia naukowego i poczucie odpowiedzialności za kształt kultury były wielokrotnie przez różne gremia honorowane. Do najważniejszych odznaczeń s. Józefy należy Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (17.12.2020 – przyznany przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę za wybitne zasługi dla rozwoju filozofii oraz kultury chrześcijańskiej), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (19.10.2008 – z rąk Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2000). Otrzymała ostatni wzięła w rękę swój krzyż zakonny, uniosła go i powiedziała, że to on jest najważniejszy. Uzyskując medale i nagrody podkreślała, że tą najcenniejszą będzie nagroda w niebie. Zawsze prosta i skromna, z wdzięcznym poczuciem humoru, zapewne jak podczas podziękowania za przyznanie honorowego obywatelstwa jej rodzinnego miasta, powiedziałaaby dziś: „Ja żyję bardzo długo i dlatego tyle się nazbierało”.

Mimo wielkiego zaangażowania w życie Uniwersytetu s. Józefa zapytana w

jednym z wywiadów w jakich kategoriach myśli o sobie odpowiedziała: „Jestem przede wszystkim siostrą – urszulaną Serca Jezusa Konającego. Pierwsze moje powołanie, i zasadnicze, które ogranicza całe moje życie, to powołanie do życia konsekrowanego. Uważam je za wielki dar od Pana Boga. To co potem człowiek całe życie robi, jest już właściwie wtórne, najpierw jest to całkowite oddanie się do dyspozycji Chrystusowi, Panu Bogu i pełnienie Jego woli, której w szczegółach na początku człowiek nie zna.”

Siostra Józefa pełniła odpowiedzialne funkcje w Kościele, w Zgromadzeniu. Uczestniczyła w pracach Prymasowskiej Rady Społecznej (1986-1990) oraz w licznych Komisjach Episkopatu Polski: ds. Kultury, ds. Nauki Katolickiej, ds. Dialogu z Niewierzącymi, oraz w Komisji „Iustitia et Pax”. Była też konsultorem Rady Naukowej Episkopatu Polski.

W 1964 roku po raz pierwszy została wybrana do Zarządu Generalnego Zgromadzenia. W latach 1964-1970, czyli w okresie pierwszej kadencji Matki Andrzej Górskiej jako przełożonej Generalnej, pełniła rolę IV asystentki. Już wówczas powierzono jej pieczę nad młodzieżą zakonną, którą czy to w skali całego Zgromadzenia czy lokalnej lubelskiej sprawowała przez kilkadziesiąt lat. Był to czas, kiedy na Katolickim Uniwersytecie studiowała bardzo licznie zakonna młodzież naszego Zgromadzenia. A siostra Józefa, po swoich doświadczeniach, chciała wszystkim dać taką szansę. W formacji mocno akcentowała osobistą odpowiedzialność i stawianie wymagań, nawet takich, które człowieka przerastają, gdyż, jak mówiła, to warunkuje rozwój. Kolejna kapituła w 1970 roku znów wybrała s. Józefę IV asystentką. Podczas trzeciej kadencji Matki Andrzej (1976-1983) była II asystentką. Posługując w Zarządzie Generalnym nie tylko stale aktywnie pracowała na Uniwersytecie, ale była jednocześnie w pełni zaangażowana w życie lokalnej lubelskiej wspólnoty, w której przeżyła prawie całe zakonne życie.

Od 1983 roku była przełożoną powstałego wówczas Centrum Lubelskiego. Funkcję tę pełniła przez sześć kolejnych kadencji aż do roku 2001. To dzięki Jej inicjatywie, staraniom i finansom, uzyskanym w dużej mierze podczas wspomnianych stypendiów zagranicznych, na terenie Lublina powstały dwa urszulańskie domy. Oba w niedługim czasie stały się domami formacyjnymi. Odbywało tu formację wiele kandydatek, postulantek i juniorystek nie tylko z Polski, ale także z Ukrainy i Białorusi. Powstanie domów zbiegło się bowiem z czasem, kiedy w okresie przemian ustrojowych i

związanych z tym możliwości pójścia z misją na wschód, Zgromadzenie rozpoczęło pracę na Ukrainie (1989). Staraniem s. Józefy, w odpowiedzi na wyrażane przez biskupów potrzeby tamtejszego kościoła, na Ukrainie powstawały kolejne domy, które z ramienia Zgromadzenia z wielką troską i gorliwością doglądała. Z kolei w 1995 roku, także przy zaangażowaniu s. Józefy, Zgromadzenie rozpoczęło posługę na Białorusi. W roku 2001 utworzono Wikariat Wschodni, którego była przełożoną aż do czasu utworzenia w 2005 roku centrum ukraińskiego. Nad wspólnotami pracującymi na Białorusi z ramienia Matki Generalnej sprawowała pieczę do 2007 roku. Podczas kapituły Zgromadzenia w 2001 roku s. Józefa została ponownie wybrana do Zarządu Generalnego i pełniła funkcję I asystentki podczas drugiej kadencji Matki Jolanty Olech jako Przełożonej Generalnej (2001-2007).

Żył z pasją – Zgromadzeniem, jego misją a także pracą naukową na uniwersytecie. Była osobowością nieprzeciętną, bogatą a jednocześnie skromną. Człowiekiem otwartego umysłu i kochającego serca. Umiała łączyć życie zakonne z pracą naukową, przy czym była bardzo uboga, nie wymagająca dla siebie. Niemal do końca pracy na KUL korzystała z komunikacji miejskiej. A po powrocie z zajęć spieszyła do kaplicy na wspólne modlitwy. Zależało Jej na przebywaniu z siostrami. W czasie posługi w centrum lubelskim bardzo dbała o wzajemne relacje między wspólnotami sióstr. Inicjowała

liczne spotkania. Ta znamienita dla s. Józefy wspólnototwórcza postawa charakteryzowała ją niemal do końca życia. Była człowiekiem aktywnym, pracowitym, pomysłowym, dynamicznym i niezwykle komunikatywnym. Umiała łączyć ludzi. Ten dynamizm miłowania czerpała z samego źródła – codziennej Eucharystii oraz z głębokiej relacji z Matką Założycielką. Kochała Zgromadzenie, św. Urszulę i była Jej wierną córką, kontynuatorką Jej charyzmatu. Ta miłość, zauroczenie osobą Matki Założycielki znalazła wyraz w jednej z napisanych przez Siostrę książek – „Otworzyć serce” oraz we wspomnianej wyżej inicjatywie otwarcia w Lublinie dwóch domów – w odpowiedzi na zapotrzebowanie środowiska (przedszkola, świetlica). Przez całe długie życie ofiarnie i radośnie służyła Bogu, Zgromadzeniu, Uniwersytetowi i Ojczyźnie. Utrzymywała żywy kontakt z rodziną, której sprawami zawsze się interesowała. Jej cechą znamieną była, wyniesiona w domu i pogłębiona przez lata zakonnego życia gościnność. Zawsze nastawiona na czynienie dobra otaczała ludzi serdeczną miłością, pełną osobistego ciepła, zawsze serdeczna, wychodząca z chęcią pomocy, do późnej starości wносиła lekką, pogodną, radosną atmosferę, rozweselając otoczenie wysokiej klasy poczuciem humoru.

W późniejszych latach swego życia, gdy nie piastowała już w Zgromadzeniu żadnych urzędów okazywała ogromny szacunek przełożonym. Wypracowane za młodu postawy owocowały w latach

zmierzchu życia. Umiała żyć w zależności, prosić o przysługi a także przeprosić. Do końca życia przyjmowała wszystko pogodnie, z uległością, a jednocześnie wielką godnością i kulturą osobistą, nigdy do nikogo nie mając pretensji. Ostatnie lata – od sierpnia 2022 roku – Siostra Józefa przeżyła w zakonnej infirmerii naszego domu w Warszawie.

Nie sposób objąć wspomnieniem całości kształtu posługi s. Józefy w Zgromadzeniu i na Uniwersytecie. Odpowiadając na pytanie co się Siostrze najbardziej w życiu udało odpowiedziała: „Najbardziej dziękuję Panu Bogu, że powołał mnie do życia konsekrowanego i że tak nim pokierował, że mogłam pracować w służbie prawdy i że spotkałam wielkich ludzi. Wydaje mi się, że udało mi się połączyć życie zakonne z pracą uniwersytecką, nie czułam rozdarcia ani wyobcowania w żadnym środowisku.” Istotnie umiała połączyć tak wiele różnych aktywności – przez każdą z nich realizowała swą miłość do Pana Boga. A dziś, może podobnie jak podczas uroczystości odnowienia doktoratu, powiedziała nam: „w dobrym towarzystwie czas szybko płynie. Nie wydaje mi się, bym tak wiele lat pracowała i tyle przeżyła. Dla mnie to była chwila. Nie zmieniłabym niczego”. Dziękujemy Ci, Siostrze Józefo, za przykład urszulańskiego życia pełnego pasji i zaangażowania, dobroci, ciepła, serdeczności i głębokiego wszechstronnego zatroskania o człowieka. Za: [www.urszulanki.pl](http://www.urszulanki.pl)

## S. KATARZYNA ZAREMBA MChR NOWĄ PRZEŁOŻONĄ MISJONAREK CHRYSYTA KRÓLA

Siostra Katarzyna Zaremba MChR została wybrana 25 kwietnia przełożoną generalną Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej.

S. Katarzyna Zaremba pochodzi z Goleniowa w województwie zachodniopomorskim. Do Zgromadzenia wstąpiła w 1989 r. Po odbyciu formacji początkowej i po okresie ślubów czasowych, w 1997 r. złożyła wieczystą profesję zakonną. Na misję do pracy wśród Polonii wyjechała już dwa lata wcześniej. W ciągu minionych 31 lat pracowała na wielu placówkach polonijnych w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, m.in. w Chicago, Lombard, Sterling Hts., Vancouver i w Brampton. Spełniała wiele obowiązków: od pracy w kuchni, po liczne obowiązki przy parafiach, jak zakrystia, biuro, katecheza i praca w przedszkolu, prowadzenie zespołów muzycznych.

W 2020 r. została mianowana przez Zgromadzenie przełożoną Delegatury Północnoamerykańskiej i te funkcję pełniła do chwili obecnej. W dalszej kolejności wikarią generalną i I radną została s. Anna Jemioło MChR, II radną generalną – s. Stanisława Kwiręg MChR, III radną – s. Małgorzata Żołądek MChR i IV radną – s. Małgorzata Michalik MChR.



Nowy zarząd Misjonarek Chrystusa Króla

Wybór m. Katarzyny i rady generalnej nastąpił podczas trwającej X Kapituły Generalnej Zgromadzenia, która odbywa się pod hasłem „Przed wami wyżyny świętości i apostołski trud” – słowa, które w swoich konferencjach często wypowiadał do swoich duchowych córek Założyciel O. Ignacy Posadzy, a które w dłuższym kontekście były zawsze zachętą Ojca do starania się o świętość i oddania życia za zbawienie polskich emigrantów.

Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej powstało w 1959 r. Na mocy charyzmatu Założyciela specjalnym zadaniem sióstr jest duchowa i duszpasterska opieka nad Polakami mieszkającymi poza granicami naszej Ojczyzny. „Na wychodźstwie polskie dusze giną” – wołał do sióstr

o. Ignacy, powtarzając te słowa za Sł. Bożym kard. Augustem Hlondem. Dlatego odpowiadając na Boże wezwanie siostry służą Polakom rozproszonym po całym świecie. Niosą im Chrystusa, uczą cenić polską kulturę i tradycję, aby mogli zachować swoją tożsamość wypływającą z duchowego dziedzictwa swojego narodu, przy jednoczesnym włączaniu się w nowe środowisko.

Obecnie Zgromadzenie liczy 212 sióstr. Siostry misjonarki pracują na kilkunastu placówkach w Polsce oraz na blisko 40 placówkach zagranicznych: w Australii, Belgii, na Białorusi, w Brazylii, we Francji, w Grecji, Islandii, Kanadzie, Niemczech, Stanach Zjednoczonych, na Węgrzech, w Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Dom Główny Zgromadzenia znajduje się w Poznaniu – s. Urszula Fabisiak MChR

## WYBRANO PROWINCJAŁA KARMELITÓW BOSYCH W WARSZAWIE

W klasztorze karmelitów bosych w Zwoli k. Poznania, dnia 22 kwietnia 2026 roku rozpoczęła się XII Zwyczajna Kapituła Prowincjalna Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych pw. Trójcy Przenajświętszej. Jej hasło to: *La esperanza tanto alcanza cuanto espera (Nadzieja osiąga tyle, ile oczekuje)* – jedna z sentencji św. Jana od Krzyża, którego podwójny rok jubileuszowy (300 lat od kanonizacji i 100 lat od doktoratu) przeżywa cały Zakon Karmelitów bosych (Bracia, Mniszki, Świecki Karmel, Instytuty agregowane...).

Kapitułę poprzedził dzień skupienia poprowadzony przez o. Łukasza Wiśniewskiego OP, prowincjała Dominikanów w Polsce.

Dnia 23 kwietnia br., w uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, Kapituła dokonała wyboru nowego prowincjała.

Drugi dzień obrad naszej Kapituły Prowincjalnej rozpoczęliśmy modlitwami brewiarzowymi oraz Eucharystią. Mszy świętej koncelebrowanej przez kapitułarnych przewodniczył wikariusz prowincjalny, o. Wojciech Ciak, który dziś, w uroczystość świętego Wojciecha świętuje swoje imieniny. Formularz Mszy świętej był o Duchu Świętym. W homilii o. Wojciech mówił przede wszystkim o życiu i męczeństwie swojego świętego Patrona oraz jego niezwykle ważnej roli w ówczesnym świecie, a także o jego wielkim znaczeniu dla naszej Ojczyzny – Polski.

Punktualnie o godzinie 9.15 bracia kapitułarni zebrali się w sali plenarnej, by wziąć udział w trzeciej sesji Kapituły. Pierwszym punktem tej sesji było odczytanie przez sekretarza Kapituły protokołu z dnia wczorajszego (pierwsza i druga sesja Kapituły).

Następnie przedstawione zostały krótkie relacje ze wszystkich wspólnot naszej Prowincji. Kolejno zabierali głos: o. Sergiusz Niziński (Poznań), o. Krzysztof Piskorz (Wrocław), o. Krzysztof Wesolowski (Łódź), o. Zbigniew Kolka (Zamarte),

o. Michał Żelechowski (Warszawa-Raławicka), o. Tomasz Rydzewski (Drzewina), o. Marian Stankiewicz (Gorzędziej), Sopot (odczytał o. Michał Żelechowski), Korona (o. Robert Marciniak), o. Mirosław Zięba (Usole), o. Roman Hernoga (Zwola), br. Arunas Juodinis (Kowno), o. Szczepan Maciaszek (Warszawa-Solec).

Po krótkiej przerwie Ojciec Prowincjał Łukasz zarządził przeprowadzenie głosowania w celu wyboru nowego przełożonego prowincjalnego. Jeden z radnych odczytał odpowiednie punkty z naszych przepisów zakonnych dotyczące tegoż wyboru. W głosowaniu na prowincjała głos bierny posiadało trzech kandydatów wyłonionych w konsultacji wstępnej. Przystąpiono do oddawania głosów. Ojciec Prowincjał odczytywał imiona wybranych, a dwóch siedzących obok niego skrutatorów potwierdzało odczytywane imiona.



o. Łukasz Kansy

Po dokonaniu pierwszym głosowaniu żaden z trzech kandydatów nie otrzymał odpowiedniej liczby głosów. Przystąpiono zatem do drugiego głosowania. W wyniku tego drugiego głosowania na prowincjała został ponownie wybrany o. Łukasz Kansy, otrzymując wymagane 2/3 głosów. Ojciec Wojciech zapytał o. Łukasza czy urząd ten przyjmuje, na co o. Łukasz odpowiedział: „Przyjmuję”. Została zarządzona przerwa aż do momentu otrzymania zatwierdzenia tego wyboru od Ojca Generała, który został o tym powiadomiony w odpowiedni sposób.

Po półgodzinnej przerwie Bracia kapitułarni udali się chóru zakonnego, gdzie odbyła się confirmacja o. Łukasza na urządzie prowincjała oraz złożone zostało

przez niego wyznanie wiary i przysięga wierności. Następnie odśpiewano radosne *Te Deum laudamus* oraz złożono „homagium” wobec nowego Prowincjała naszej Prowincji.

Ojciec Prowincjał wygłosił krótką mowę, w której wyjawiał motyw faktu przyjęcia tego trudnego dla niego obowiązku przytaczając jedną z sentencji św. Jana od Krzyża, jaką wylosował w grudniu ubiegłego roku podczas rekolekcji prowadzonych przez niego w Warszawie: „Cóż ci pomoże, że dajesz Bogu tę rzecz, gdy On innej żąda od Ciebie. Poznaj czego Bóg żąda od ciebie i spełnij to, a przez to lepiej zadowolisz swoje serce niż czyniąc to, co sam pragniesz”.

O. Łukasz Kansy urodził się 19 czerwca 1959 r. w Opolu. Ukończył Technikum elektroniczne. Po trzyletniej pracy w Zawodowej Straży Pożarnej wstąpił w 1984 r. do nowicjatu karmelitów bosych w Czernej. W 1985 złożył pierwsze śluby zakonne. Studia filozoficzne odbył w Poznaniu, natomiast teologiczne w Rzymie, w Międzynarodowym Kolegium Teologicznym św. Jana od Krzyża. Profesję wieczystą złożył w 1990 roku.

Wyświęcony na kapłana w Rzymie 25 maja 1991 r. z rąk papieża św. Jana Pawła II. Uzyskał tytuł licencjata z Teologii duchowości na Papieskim Wydziale Teologicznym w „Teresianum” Rzymie. Po powrocie do Polski został mianowany socjuszem magistra kleryków w studentacie w Krakowie, a następnie magistrem nowicjuszy w nowoutworzonej Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych. W lutym 1996 roku został przełożonym Eremitckiego Domu Modlitwy, w którym przebywał nieprzerwanie aż do 2014 roku. Dnia 08 maja 2014 roku został wybrany na Prowincjała Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Urząd ten pełnił przez jeden rok, ponieważ na Kapitułę Generalnej w Awili, w 2015 roku został wybrany na definitora generalnego Zakonu. Przez sześć lat przebywał w Domu Generalnym w Rzymie, pełniąc jednocześnie funkcję przełożonego wspólnoty tegoż domu. Po skończonym mandacie definitora generalnego i po pewnym czasie pobytu w Hiszpanii powrócił do Polski i był konwentualnym klasztoru eremickiego w Drzewinie. W czasie Kapituły Prowincjalnej w roku 2023 został kolejny

raz wybrany na Prowincjała (czyli tak naprawdę po raz trzeci).

Dnia 24 kwietnia br. Kapituła wybrała nowych radnych prowincjalnych. Zostali

nimi Ojcowie: Marian Stankiewicz, Kamil Stróżywaś, Michał Żelechowski, Gabriel Wójcicki. Kapituła potrwa do 29 kwietnia br. i zajmie się wieloma sprawami ważnymi dla życia według bogatego

charyzmatu odziedziczonego od Świętej Teresy od Jezusa i Świętego Jana od Krzyża, mistyków i doktorów Kościoła.

Za: [www.karmelicibosi.pl](http://www.karmelicibosi.pl)

## ROZPOCZĘCIE KAPITUŁY PROWINCJALNEJ PASJONISTÓW

Dnia 27 kwietnia rozpoczęła się XX Kapituła Prowincjalna Polskiej Prowincji Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa. Ojcowie i bracia pasjonisci zgromadzili się w klasztorze w Sadowiu, aby za natchnieniem Bożym wytyczyć kierunek Prowincji na kolejne lata.

Łącznie 21 ojców i braci zgromadziło się najpierw na Mszy św., której przewodniczył Ojciec Prowincjał Łukasz Andrzejewski. Powitał wszystkich zebranych, kierując szczególne pozdrowienie do Przełożonego Generalnego o. Giuseppe Adobati oraz do o. Paula Francisa Spencera – Pierwszego Konsultora Generalnego.

### IDĄC ZA CHRYSTUSEM - DOBRYM PASTERZEM

Kazanie w czasie Mszy św. wygłosił Ojciec Generali Giuseppe Adobati. Przypomniał, że kapituła jest okazją do tego, aby zobaczyć, że Bóg działa w naszej prowincji, a jednocześnie wezwał do otwarcia się na działanie Ducha Świętego. Nawiązując do Ewangelii o Dobrym Pasterzu zwrócił uwagę, że „naszym zadaniem jest głosić Słowo Boże, a jest ono związane z misterium Dobrego Pasterza, który oddał życie za swoje owce. Jako Pasjonisci przechowujemy tę tajemnicę oddania siebie za zbawienie świata”.

Na koniec zachęcił do modlitwy o Boże prowadzenie na czas obrad. Wezwał, aby patronowali nam nasz święty Założyciel, św. Paweł od Krzyża, święci pasjonisci, a także Męczennicy Przanyscy: „Prośmy o wstawiennictwo naszego Założyciela, naszych świętych, ale także naszych współbraci, którzy zostali wywiezieni do obozu, aby zaświadczyć, że są pasjonistami aż do końca. Prośmy więc o wstawiennictwo naszych męczenników, abyśmy mogli odnowić w sobie to przyłgnięcie do Chrystusa o jakim oni zaświadczyli”.

### OTWARCIE KAPITUŁY

Po Mszy św. odbyła się pierwsza sesja, podczas której oficjalnie otwarto XX Kapitułę Prowincjalną.

Najpierw Przełożony Generalny o. Giuseppe Adobati wygłosił przemówienie inauguracyjne. Przywitał i pozdrowił wszystkich zgromadzonych oraz wszystkich, którzy zostali w klasztorach, zwracając szczególną uwagę na starszych ojców oraz na kleryków. W czasie przemówienia wiele razy odnosił się do słów

papieża Leona XIV, w których radził w jaki sposób „odnowić i potwierdzić u wszystkich świadomość i radość bycia Kościołem”.

Wspomniał także o słowach poprzedniego przełożonego generalnego, o. Joachima Rego, który podczas otwarcia XIX Kapituły Prowincjalnej zadał kilka kluczowych pytań: jakie jest nasze powołanie i nasza odpowiedź jako pasjonistów w obecnej sytuacji? Jak reagujemy na kryzys naszych czasów? Co się zmieniło? Co musi się zmienić? Dokąd zmierzamy? Jakie jest powołanie i kierunek, który wybieramy, aby pójść dalej z tego miejsca?



Następnie Ojciec Generali wskazał kilka kluczowych obszarów, nad którymi powinna się pochylić obecna Kapituła. Wśród nich wymienił: zakorzenienie powołania w życiu modlitwy; życie wspólnotowe; formacja nowych kandydatów oraz formacja formatorów; namysł na temat teraźniejszości prowincji w perspektywie jej przyszłości.

Na koniec przemówienia wezwał wstawiennictwa Matki Bożej oraz św. Pawła od Krzyża: „Niech Matka Boża Bolesna, patronka naszego Zgromadzenia oraz wstawiennictwo naszego Założyciela odnowią w każdym z nas wiarę i nadzieję”.

Po przemowie Ojca Generali omówiono kwestie organizacyjne Kapituły. Ojciec dr hab. Dariusz Borek OCarm został poproszony o moderowanie Kapituły. Sekretarzem wybrano br. Daniela Drumińskiego. Poproszono kleryków Damiana Zalewskiego i Piotra Burnusa, aby pełnili funkcję skrutatorów. Następnie zatwierdzono plan Kapituły. Na koniec sesji otwierającej Kapitułę został odczytany fragment Konstytucji Pasjonistów mówiący o Kapitułe Prowincjalnej i roli Przełożonego Prowincjalnego.

Po zakończeniu pierwszej sesji wspólnota zakonna udała się do kaplicy na Nieszpory, które poprowadził o. Jakub Barcentewicz.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## SPOTKANIE MISJONARZY Z EUROPY W KRAKOWIE

*Evangelizare pauperibus misit me.* Są to łacińskie słowa, które tłumaczymy jako: *Ewangelizację głosić ubogim posłał mnie (Pan).* Wywodzą się one z czwartego rozdziału Ewangelii Łukasza,

wiersza osiemnastego. Poznajemy je, dzięki Jezusowi, który w nazaretańskiej synagodze odnosi to zdanie do swojego życia. Jest to początek publicznej działalności Jezusa. Dodajmy, że to zdanie pochodzi z księgi proroka Izajasza. A zatem Jezus określa siebie jako kogoś więcej, niż proroka, na którym spełnić mają się przepowiednie wszystkich starotestamentalnych heroldów, skończywszy na Janie Chrzcicielu. W historii Kościoła,

czterysta lat temu to zdanie poruszyło Księdza Wincentego a Paulo, który umieścił je jako zawołanie i esencję powołania Misjonarza. Pod tym też zdaniem odbywało się międzynarodowe spotkanie księży wizytatorów i duszpasterzy powołań Zgromadzenia Misji z Europy, które miało miejsce w Krakowie w dniach 14-16.04 br. Jako odpowiedzialny za powołania w polskiej prowincji Księża Misjonarzy brałem udział w tym wydarzeniu.

## Evangelizare – jak ewangelizować?

Pierwszego dnia po porannej modlitwie w języku hiszpańskim, uczestniczyliśmy prelekcji przygotowanej przez...naszych studentów z Duszpasterstwa Akademickiego „Na Miasteczku” w Krakowie. Bartek, Zosia i Karolina opowiedzieli gościom z zagranicy o tym, jakie są w ich opinii potrzeby młodego człowieka, czego oczekują od księży i Kościoła, a także podzielili się swoimi doświadczeniem tworzenia Kościoła w naszym DA. Po przerwie, podczas której księża zasypywali studentów pytaniami, wysłuchaliśmy polskiego misjonarza ks. Jakuba Kasprzyka, który od wielu lat odpowiada za formację wincentyńską w Hiszpanii. Wskazał nam przykłady na to jak dzisiaj zbierać ludzi wokół osoby i dzieła św. Wincentego a Paulo. Po przerwie obiadowej, zebraliśmy się w dwóch grupach – osobno księża wizytatorzy, osobno duszpasterze powołań. Celem tych spotkań była wymiana myśli i pomysłów na to, jak przyciągnąć dzisiaj nade wszystko młodych ludzi do zaufania Jezusowi i wkroczenia na drogę powołania misjonarskiego. Z racji na złożoność życia Kościoła i Zgromadzenia w różnych krajach (Irlandia, Hiszpania, Portugalia, Francja, Włochy, Austria, Niemcy, Ukraina, Słowacja, Liban, Słowenia) pomysły na postawiony problem były zróżnicowane. Po niesporach w języku Cervantesa, udaliśmy się... tramwajem nr osiem (!) na Nową Wieś. Tam to o godzinie 20:00 przy pełnej asyście studentów i obfitym składzie scholii, a także wypełnieniu przez młodych kościoła, uczestniczyliśmy we mszy świętej, którą koncelebrowało ponad trzydziestu księży! Po Eucharystii, której przewodniczył ks. Wizytator Paweł Holc, udaliśmy się do budynku DA na luźne rozmowy ze studentami przy herbacie. Była także możliwość, z której skorzystali co poniektórzy księża do zobaczenia na żywo i doświadczenia wtorkowej różnorodności działań DA. Stąd niektórzy uczestniczyli w uwielbieniu „Nazaretu”, inni w próbie teatru prowadzonego przez ks. Konrada. Nie zabrakło zdumienia wielu księży – skąd tu tyle młodych, skąd tyle w nich pasji do Pana Boga i liturgii, a także jak różnorodnie można młodych w Kościele prowadzić.

## Pauperibus – kogo ewangelizujemy?

Drugi dzień naszego spotkania rozpoczęliśmy od mszy świętej na Stradomiu w języku francuskim. Przewodniczył jej ks. Wizytator prowincji francuskiej. Po śniadaniu, gościliśmy w auli panie wicedyrektorki z Centrum Edukacyjnego „Radosna Nowina 2000” w Piekarach. Przygotowały one dla nas arcyciekawą prezentację na temat współczesnego pokolenia *Zet*. Przedstawiły nam praktyczne metody na lepsze zrozumienia potencjalnych kandydatów do seminarium z tego pokolenia. Nade wszystko, dawały nam osobiste przykłady ze swojego życia na to jak można oraz że warto próbować nawiązać porozumienie ze współczesną młodzieżą. To była dydaktyczna uczta.



Po przerwie wykład do zgromadzonych wygłosił ks. Daniel Frąc, doktorant Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jego wystąpienie zatytułowano: *Duchowo blackout, czy upgrade? Rola duszpasterza młodzieży w świetle Listu apostołskiego Leona XIV „Kreślić nowe mapy nadziei”*. Ks. Daniel obficie przedstawił nam to zagadnienie. Wyłożył wiele pomysłów na to, jak z nadzieją spoglądać na dzisiejszej czasy i widzieć w nich Boże wezwanie, a nie stagnację. Po obiedzie, ponownie spotkaliśmy się na grupach dzielenia – osobno księża wizytatorzy, osobno promotorzy powołań. I znowu, każdy z nas mógł podzielić się tym, jak u niego wygląda praca z ludźmi młodymi, a także jakie działania podejmują na polu nie tylko powołaniowym, ale i promocji charyzmatu św. Wincentego a Paulo. Utkwiło mi w pamięci zdanie ks. Piotra z Ukrainy i ks. Mirka ze Słowacji, którzy co rusz podkreślali wagę Bożego wezwania i duchowych środków (modlitwy) w podejmowanych przez nas wysiłkach. Nieszpory tego dnia odmówiliśmy w języku

francuskim. Po kolacji, spotkaliśmy się na braterskim spotkaniu na Stradomiu. Była okazja do pogłębienia znajomości, poszerzenia horyzontów myślenia o powszechności Kościoła, a także po prostu obejrzenia półfinału Ligi Mistrzów. A, że konfratry z Hiszpanii pochodzili z różnych stron tego kraju, to emocji przy meczu Realu czy Barcelony nie brakowało.

## Misié me – kto ewangelizuje?

Czwartek rozpoczęliśmy od jutrzni w języku angielskim. Po śniadaniu wysłuchaliśmy wykładu ks. Antoniego Miciaka na temat: *kapłan XXI wieku*. Ksiądz Antoni dzielił się z nami swoim wieloletnim doświadczeniem formacji kapłańskiej i seminarystycznej. Jako miłośnik metody *Lectio Divina* podkreślał wagę osobistej lektury Słowa Bożego w codzienności księdza misjonarza. Każdy ze zgromadzonych mógł zacerpnąć wiele ze słów ks. Antoniego. Po przerwie udaliśmy się do Zamku Królewskiego, a także Katedry Wawelskiej. Dla wielu księży była to pierwsza okazja do odwiedzin *serca Rzeczypospolitej*. Wspaniali przewodnicy pomogli naszym gościom przenieść się w czasie i lepiej poznać tożsamość państwa polskiego. Po obiedzie (polski żurek!), odwiedziliśmy sanktuarium: łagiewnickie i na Białych Mordach. Oba te budynki, a zwłaszcza dom Bożego Miłosierdzia wywarły na księżach ogromne wrażenie. A, że obchodziliśmy Tydzień Miłosierdzia, tym bardziej można było zgłębiać tajemnice przekazane polskiej misticzce rodem z ziemi łódzkiej. Następnie udaliśmy się do Piekar. Tam to, czekali na nas konfratry, którzy wraz z młodzieżą pokazali nam szkołę, a także teren „Radosnej Nowiny 2000”. A jest co pokazywać! Szczególne wrażenie oprócz przepięknie odnowionych domków, robią nowe boiska do piłki nożnej z bieżnią, siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej... O godzinie osiemnastej rozpoczęła się msza święta w języku angielskim, której przewodniczył ks. Wizytator z prowincji Irlandii i Wielkiej Brytanii. Na mszy kościół wypełnili uczniowie wraz z kadrą nauczycielską i wychowawczą. Po Eucharystii czekała na nas kolacja, która wieńczyła trzy dni wspólnej modlitwy, rozmów i wymiany doświadczeń. *Wojciech Kaczmarek CM*  
Za: [www.misjonarze.pl](http://www.misjonarze.pl)

## SPOTKANIE JEZUICKIEJ KONFERENCJI PROWINCJAŁÓW EUROPEJSKICH W FALENICY

W Warszawie Falenicy, w Europejskim Centrum Komunikacji i Kultury (ECCC), dobiega końca 38. Generalne Zgromadzenie (JCEP).

Jezuicy wyżsi przełożeni obradują od 23 kwietnia i jutro powrócą do swoich prowincji zakonnych. Niemal przez cały czas towarzyszył im generał jezuitów o. Arturo Sosa SJ (na zdjęciu powyżej), który dziś wczesnym rankiem powrócił do Rzymu.

Jezuicka Konferencja Prowincjałów Europejskich obejmuje 15 jezuickich prowincji z terenu Europy i Bliskiego Wschodu, a należąca do niej Prowincja Wielkopolsko-Mazowiecka obejmuje również Azję Środkową. W spotkaniu w ECCC bierze udział 15

provincjałów, przełożony regionu, trzech asystentów koordynujących asystencje Towarzystwa Jezusowego i przewodniczący JCEP – o. Dalibor Renić SJ.

Podjęto między innymi tematy związane z formacją zakonną i działalnością Jezuickiego Europejskiego Centrum Społecznego (JESC) w Brukseli. Robocze sesje urozmaicili zaproszeni goście, którzy zaprezentowali działalność Papieskiej Światowej Sieci Modlitwy oraz Program Magis, który będzie realizowany podczas Świątynych Dni Młodzieży w Korei. Temat współpracy między Afryką i Europą zaprezentował o. José Minaku SJ, przewodniczący Konferencji Prowincjałów Jezuitów Afryki i Madagaskaru (JCAM).

Szczególnie ważnym momentem było przemówienie przełożonego generalnego, który mówił o zbliżającej się Kongregacji Prokuratorów, o misji Towarzystwa Jezusowego w Europie i o formacji zakonnej. Przemówienie to było przedmiotem dogłębnej analizy i dyskusji.

Zgromadzenie obfitowało również w bardzo przyjemne chwile, takie jak wizyta w Warszawie ukazująca historię obecności jezuitów w tym mieście, którą przedstawił o. Robert Danieluk SJ, a także uroczysta kolacja z okazji setnej rocznicy powstania Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej, na którą zaprosili jezuita z warszawskiego kolegium przy ul. Rakowieckiej. Zgromadzenie było okazją do rozpatrzenia i rozeznania spraw z bardziej uniwersalnej perspektywy, wykraczającej poza lokalny kontekst

poszczególnych prowincji, nawiązującej do globalnego, uniwersalnego podejścia do misji realizowanej przez zakon zgodnie z zamysłem św. Ignacego. Ta szeroka perspektywa pozwala przełożonym wyższym na znalezienie bardziej kreatywnych odpowiedzi na wspólne wyzwania. Był to również czas osobistych spotkań i wzajemnego wspierania się prowincjałów, co stanowi bardzo ważny aspekt działalności JCEP.



Europejskie Centrum Komunikacji i Kultury, które przez ponad ćwierć wieku organizuje lub gości międzynarodowe wydarzenia, po raz drugi od roku 2000, gdy obradowała tu komisja JCEP, stało się miejscem, gdzie kształtują się ważne decyzje dotyczące misji jezuitów w Europie i na Bliskim Wschodzie.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## ZJAZD SEKRETARZY MISYJNYCH W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

W dniach 21-23 kwietnia 2026 r. odbył się doroczny zjazd sekretarzy ds. misji męskich zgromadzeń zakonnych w Polsce. Blisko 30 uczestników spotkało się w Domu Pielgrzyma przy Sanktuarium Maryjno-Pasyjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Wydarzenie, już po raz czwarty, zorganizowała Komisja Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich ds. Misji i Kontaktów z Polonią, tym razem w ścisłej współpracy z o. Teofilem Czarniakiem OFM, dyrektorem Franciszkańskiego Sekretariatu Misyjnego MUTIMA, który funkcjonuje przy miejscowym sanktuarium.

Tematem przewodnim tegorocznego zjazdu było muzealnictwo i wystawiennictwo misyjne, które winno pełnić ważną rolę w animacji misyjnej. Dyrektor Muzeum Misyjno-Etnograficznego Księży Werbistów w Pieniężnie, o. Wiesław

Dudar SVD, przybliżył historię, sposób funkcjonowania i oddziaływanie placówki, która szczyty się największym zbiorem tego typu wśród muzeów kościelnych. Z kolei pracownicy Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach, Anna Czajkowska-Sałapat i Artur Oboza, mówili o tym, jak uczynić muzeum nowoczesnym i atrakcyjnym i jak je promować. Podzielili się także przydatnymi rozwiązaniami w profesjonalnej organizacji i prowadzeniu muzeum.



Kolejnym gościem zjazdu był ks. Michał Kacprzyk, Dyrektor Działu Pomocy Ad Gentes, które jest jedną z agend Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. Uczestnicy

mogli dowiedzieć się m.in. o możliwościach finansowania projektów misyjnych czy formacji przyszłych misjonarzy. Natomiast Dyrektor Krajowy Papieskich Dział Misyjnych, ks. Maciej Będziński, mówił o idei Niedzieli Misyjnej, która w tym roku będzie obchodzona już po raz setny. Innym jubileuszem jest 200-lecie powstania Żywego Różańca – formy modlitwy, która jest z gruntu misyjna. Zachęcał, by w takim właśnie duchu ją propagować. Powiedział też o materiałach, które przygotowują Papieskie Działy Misyjne.

W czasie zjazdu tradycyjnie było dużo czasu na dzielenie się ciekawymi i sprawdzonymi inicjatywami, które podejmują ośrodki misyjne poszczególnych zgromadzeń. W programie znalazło się także zapoznanie się z historią i funkcjonowaniem kalwaryjskiego sanktuarium, zwiedzanie wystawy stałej „Wiara i sztuka”, oraz odwiedzić w muzeum i biurze misyjnym.

Na koniec postanowiono, że kolejny zjazd sekretarzy misyjnych męskich zgromadzeń zakonnych odbędzie się w Miejscu Piastowym w dniach 13-15 kwietnia

## 20 ROCZNICA ŚMIERCI O. MARIANA ŻELAZKA

Obchody 20. rocznicy śmierci Sługi Bożego o. Mariana Żelazka SVD odbywały się 26 kwietnia br. w Dąbrowce i Pałędziu pod Poznaniem. Pierwszą część celebracji stanowiła Msza święta w Dąbrowce, sprawowana w intencji rychłej beatyfikacji o. Mariana. Eucharystii przewodniczył proboszcz parafii pw. św.

Urszuli Ledóchowskiej, ks. Karol Górawski. Misjonarzy werbistów reprezentowali przedstawiciele czterech wspólnot: z Chludowa, Michałowic, Pieniężna i Laskowic.

Homilię wygłosił sekretarz ds. misji, o. Andrzej Danilewicz SVD. W swojej refleksji nawiązał do biblijnego obrazu Dobrego Pasterza i jego owiec, które rozpoznają go po głosie. O. Andrzej przytaczał pytania, które pomagają w weryfikacji naszej osobistej

relacji z Panem Jezusem: Czy już zaczęliśmy Go słuchać? Czy tworzymy odpowiednią przestrzeń, by głos Boży mógł do nas dotrzeć? Czy nasza modlitwa jest może przypadkowym potokiem słów, bez przestrzeni danej Bogu? Często bywa, że my, jako owce, zamiast słuchać głosu, Jezusa – pasterza, zasypujemy go prośbami ze znanym refrenem: „Wysłuchaj nas, Panie”.

Właśnie Niedziela Dobrego Pasterza stała się okazją do modlitwy o nowe powołania do służby w Kościele. W drugiej części homilii przywołana została postać wspaniałego pasterza – misjonarza, o. Mariana Żelazka SVD, parafianina Pałędzia. O. Andrzej wspominał najważniejsze momenty z jego życia i wskazał na podobieństwa do Chrystusa. Działalność o. Mariana, który przywracał godność wszystkim napotkanym na swej drodze osobom, wspaniale koresponduje z Jezusowymi słowami: „Przyszędłem, abyście życie mieli...” (J 10,10) oraz „Do końca ich umiłowal” (J 13,1).

Po Eucharystii wszyscy udali się na skrzyżowanie ulicy Pocztowej i o. Mariana Żelazka w Pałędziu, gdzie znajduje się pamiątkowy obelisk. W tym miejscu słowa powitania wygłosiła przewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół im. o. Mariana Żelazka w Pałędziu (TPoMŻ), pani Aldona Muszak. Modlitwę poprowadził magister nowicjatu misjonarzy werbistów z Chłudowa, o. Krzysztof Malejko SVD. Pani Maria Talarczyk, jedna z liderów TPoMŻ,

zaśpiewała popularny utwór „Pie Jesu” z *Requiem* Andrew Lloyd Webbera. Na koniec zrobiono pamiątkowe zdjęcie.



Ostatnim etapem uroczystości był poczęstunek w świetlicy w Pałędziu. Gospodarzami tej części byli przedstawiciele TPoMŻ wraz z lokalnymi władzami. Była okazja by wpisać się do pamiątkowej księgi gości, podziwiać wystawę fotografii oraz wybranych publikacji dotyczących działalności o. Mariana Żelazka SVD w Indiach. Cieszyliśmy się obecnością licznie zgromadzonej rodziny o. Mariana. Przybyli jego bratankowie i siostrzeńcy, a także kolejne pokolenie wnuków i wnuczek rodzeństwa Sługi Bożego. W licznych wypowiedziach wybrzmiewało, że przyszedł czas, by o. Marian zjednoczył liczne grono modlących się o jego beatyfikację. (KK)  
Za: [www.werbisci.pl](http://www.werbisci.pl)

## SYMPOZJUM „ŚWIĘTA EDYTA STEIN O ROLI UMYŚLU W ŻYCIU DUCHOWYM”

Międzynarodowe sympozjum naukowe poświęcone myśli świętej Edyty Stein – współpatronki Europy, filozofki i karmelitanki bosej odbyło się 24 kwietnia w Lublinie. Wydarzenie, zatytułowane „Święta Edyta Stein o roli umysłu w życiu duchowym”, zostało zorganizowane w ramach 48. Dni Duchowości. Zgromadziło teologów, filozofów, osoby życia konsekrowanego oraz liczne grono zainteresowanych zarówno myślą duchową i filozoficzną, jak i mistycznym dziedzictwem św. Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein, jednej z najwybitniejszych myślicielek XX wieku.

Wśród prelegentów znaleźli się m.in. prof. Christof Betschart OCD, dziekan Papieskiego Wydziału Teologicznego „Teresianum” w Rzymie oraz abp

Zbigniew Stankiewicz, Prymas Łotwy, metropolita ryski, który wygłosił referat oraz przewodniczył Eucharystii.



Tematyka sympozjum koncentrowała się wokół kluczowego dla Edyty Stein zagadnienia relacji między poznaniem rozumowym a doświadczeniem duchowym. Prelegenci podejmowali pytania o to, w jaki sposób intelekt prowadzi człowieka ku

prawdzie o Bogu, jakie miejsce w życiu wewnętrznym zajmuje rozum oraz jak filozoficzna szkoła Edmunda Husserla ukształtowała późniejszą drogę duchową siostry Teresy Benedykty od Krzyża, wieczną męczennicą w Auschwitz-Birkenau w 1942 roku.

Szczególną uwagę poświęcono aktualności myśli św. Edyty Stein wobec współczesnych wyzwań kulturowych, edukacyjnych i religijnych. Prelegenci zwracali uwagę, że w ujęciu świętej rozum nie jest przeciwieństwem wiary, lecz jednym z istotnych narzędzi prowadzących człowieka ku głębszemu poznaniu siebie samego, świata oraz Boga.

Organizatorem spotkania była Sekcja Teologii Duchowości Wydziału Teologii KUL. Wydarzenie objęła patronatem honorowym Szkoła Formacji Duchowej Archidiecezji Lubelskiej. Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## Refleksja tygodnia

### PODSTAWOWE ZADANIE OSÓB KONSEKROWANYCH KOŚCIELE I W KULTURZE WSPÓŁCZESNEJ

S. prof. dr hab. Zofia J. Zdybicka USJK

**W związku ze śmiercią wybitnej filozof, S. prof. Zofii J. Zdybickiej USJK, pragniemy przypomnieć jej konferencję, którą wygłosiła podczas pierwszego sympozjum IV Konferencji Życia Konsekrowanego w Polsce, które odbyło się w Częstochowie w dniach 16-18 października 1996 r., a było poświęcone tematowi: „Refleksja nad Adhortacją Apostolską Ojca Świętego Jana Pawła II „Vita Consecrata”.**

By właściwie odczytać niezmiernie głęboką treść Adhortacji „*Vita consecrata*” ukazującą istotę życia konsekrowanego i wytyczającą zadania, jakie ma ono do spełnienia obecnie i w przyszłości, trzeba wziąć pod uwagę trzy sprawy:

- kontekst kulturowy, w którym żyje i działa Kościół i ta jego część, jaką stanowią różne formy życia konsekrowanego;
- perspektywę, jaką życiu zakonnemu wytyczył Sobór Watykański II i 30-letnie dokonania i doświadczenia w rozumieniu i realizowaniu życia konsekrowanego;

– czas przełomu wieków i tysiącleci i związane z tym działania Kościoła dokonujące rachunku sumienia i wytyczające perspektywy na przyszłość. Chrześcijaństwo, Kościół Katolicki są zdecydowanie personalistyczne, jak to nieustannie w swoim nauczaniu podkreśla Jan Paweł II i co wyraził zdecydowanym stwierdzeniem: „człowiek jest drogą Kościoła”. Toteż Kościołowi towarzyszy przekonanie, że istotny cel Kościoła realizuje się poprzez świadome i dobrowolne działania poszczególnych osób. Odnowa Kościoła może dokonać się tylko poprzez pogłębienie świadomości i realizację uświadomionych zadań przez poszczególne osoby. Święci przecież wytyczają nowe drogi ewangelizacji i dokonują reformy Kościoła przez swoje heroiczne życie.

W ramach nowej ewangelizacji przygotowania do przejścia w nowe Tysiąclecie Kościół podjął wysiłek zmierzający do pogłębienia tożsamości poszczególnych form życia chrześcijańskiego. Akcentując powszechne powołanie do świętości tak zdecydowanie podkreślane przez Sobór Watykański II, na ostatnich Synodach uwyraźnił istotę i szczegółowe zadania osób świętych, kapłanów oraz właśnie w ostatniej Adhortacji – osób konsekrowanych. Jest to ważne i potrzebne z dwu powodów: potrzeba tożsamości /"bycia sobą"/ jest związana z prawidłowym rozwojem i realizowaniem właściwej dla danej formy życia misji. Ostatnio nagromadziło się wiele nieporozumień co do swoistości poszczególnych form życia chrześcijańskiego czego wyrazem jest choćby problem kapłaństwa kobiet, przejawy zeświecczenia niektórych wspólnot zakonnych itp.

Rozważając istotę życia konsekrowanego oraz jego zadania Adhortacja dokonuje tego biorąc pod uwagę współczesny kontekst kulturowy. Z tego punktu widzenia zostaną przeprowadzone niniejsze dociekania, co usprawiedliwia uwagi na temat sytuacji myślowo-kulturowej, w jakiej się znajdujemy.

## 1. Współczesna sytuacja kulturowa / kultura zeświecczona /

Kościół nie stanowi wyizolowanej wyspy – żyje i działa w świecie zmieniającym się nieustannie, w zmieniającej się kulturze. Wprawdzie Kościół posiada ponadświatowe i ponadkulturowe źródła prawdy i mocy, niemniej kontekst kulturowy w dużym stopniu wpływa na ich przyswajanie i rozumienie. Istnieje bowiem swoista dialektyka wiary i kultury, rozumianej jako sposób myślenia, wartościowania, styl życia.

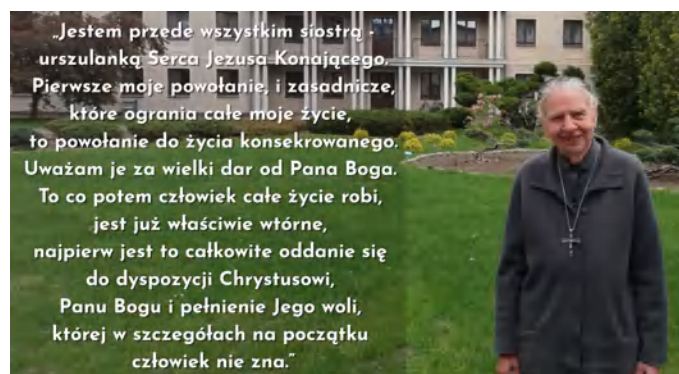
Ostatnio w naszym kręgu kulturowym zaznacza się dramatycznie skrajna tendencja /postmodernizm/ wyrażająca się w rezygnacji z „prawd mocnych” /mocnych przekonań/ na korzyść „myśli słabej” /wszystko się zmienia trudno o prawdy stałe/ aż do rezygnacji z prawdy w ogóle w przekonaniu, że prawda jest opresywna, ogranicza człowieka, zniewala. Taki kontekst myślowy nie stanowi korzystnej sytuacji dla głoszenia i przyjęcia prawd religijnych czy trwałych zasad moralnych.

Niezależnie jednak od skrajności postmodernistycznych, jesteśmy świadkami i śmiem twierdzić – uczestnikami – wielkich zawirowań w dziedzinie podstawowych prawd o człowieku, o Bogu i ich wzajemnych relacjach, co jest istotne dla życia religijnego i życia konsekrowanego.

Aktualna sytuacja myślowa w dziedzinie prawdy o Bogu i o człowieku jest dziedzictwem wielu wydarzeń kulturowych i prądów myślowych, jakie pojawiły się w ciągu ostatnich wieków. Pragnę na nie zwrócić uwagę w przekonaniu, że one wciąż funkcjonują w świadomości wielu naszych współczesnych, weszły do kultury i pewne jej elementy często nieświadomie wciskają się do sposobu myślenia nawet ludzi wierzących.

Znaczące w dziedzinie deformacji prawdy o Bogu /i o człowieku tym samym/ były dwie wielkie rewolucje: Francuska i Październikowa. Rozpoczęły one wielki, trwający do dziś, proces ateizacji, a więc dążenie do wyeliminowania problemu Boga z ludzkiej świadomości i ludzkiej kultury, prowadzony na wielką skalę różnymi metodami. Rewolucja Francuska od strony myślowej była inspirowana racjonalizmem oświeceniowym, który akceptował jedynie to, co dostępne rozumowi i mieści się w jego granicach /"kult rozumu"/, odrzucając zdecydowanie prawdy objawione, przyjęte na mocy wiary. Co więcej – wartości istotowe chrześcijańskie: „wolność – równość – braterstwo” w ujęciu rewolucjonistów domagały się eliminacji chrześcijaństwa.

Rewolucja październikowa natomiast wyrastała z przekonania, że Bóg i religia są tworem człowieka /Feuerbach/, stanowią więc formę alienacji, która okrada człowieka z ludzkich wartości. By uszczęśliwić człowieka /nowa forma zbawienia/ trzeba wyeliminować z życia Boga i religię, wtedy będzie można stworzyć raj na ziemi. Działaniom rewolucyjnym towarzyszyło hasło „zabić Jahwe”, by człowiek szczęśliwie żył.



Procesy myślowe XIX-wieczne kontynuowane w XX wieku wyrażały sprzeciw wobec Boga i przybierały postać „uczłowieczenia Boga”, a więc redukcji tego, co boskie do tego, co człowiecze. W konsekwencji „Bóg” i „człowiek” zostały potraktowane jako kategorie konkurencyjne, między którymi trzeba wybierać. Motyw: „Bóg albo człowiek” brzmiał nie tylko w ideologii Marksa, lecz także Nietzschego, Freuda czy Sartre’a. Dla Nietzschego odrzucenie Boga było warunkiem pełnej dojrzałości człowieka, jego samodzielności, dlatego musi nastąpić „śmierć Boga” by żył „nadczyłowiek”. Również dla Freuda odrzucenie Boga było warunkiem pełnego rozwoju istotnych sił /popędów/ człowieka. Sartre natomiast odrzucał Boga, by człowiek był w pełni, absolutnie wolny, by mogła się dokonać autokreacja człowieka bez wytycznych ze strony Boga.

Do eliminacji problemu Boga z kultury przyczyniły się także nurty, które wprost nie postulowały walki z Bogiem, lecz które przybierały taką perspektywę, w której problem Boga się nie pojawia, ginie także wymiar transcendentny człowieka. Horyzontalizm myślowy właściwy był dla pozytywizmu, według którego człowiek może poznać co dane bezpośrednio w doświadczeniu /świat materialny/, by go przetworzyć, by produkować coraz doskonalsze narzędzia. Pozytywizm stanowi myślowe tło dominujących dziś nastawień ludzkich: konsumpcjonizmu /"mieć"/, sekularyzmu /spełnienie się w świecie, w doczesności/.

Koncentracja na myśleniu /a nie na poznaniu/, której impuls dał Descartes, a pogłębiał Kant przyczyniły się ostatecznie do subiektywizmu i relatywizmu w dziedzinie prawdy i moralności. Nowe zjawisko „New Age” jakby zbiera elementy powyższych tendencji, a więc horyzontalizm, ubóstwienie człowieka, subiektywizm a także stare poglądy gnostyckie /poznać to znaczy

uświadomić sobie swoją boskość, nie ma potrzeby Zbawiciela/ przyczynia się do deformacji prawdy o Bogu i o człowieku.

W rezultacie wyżej wspomnianych prądów i tendencji nastąpiło zawężenie horyzontów poznawczych człowieka, zagubienie jego wymiaru transcendentnego, dominacja modeli poznawczych, w których nie ma miejsca na Boga. Wszystko to przyczyniło się do zeświecczenia kultury i życia w sposób, jakby Boga nie było. Toteż Adhortacja współczesną kulturę określa jako „kulturę zeświecczoną”.

Nastąpił więc hiatus, rozdział między religią i kulturą, czy między wiarą i kulturą. Doświadczamy tego także w Polsce. Istnieją przecież ludzie, którzy deklarują się jako wierzący, chodzą nawet do Kościoła, a myślą według kanonów kultury zeświecczonej. Kontekst kulturowy ma niewątpliwie wpływ na myślenie, wartościowanie, postępowanie /"wzorce kulturowe"/ czego dowodem jest kwestia aborcji, wyborów politycznych itp.

Trudno także zaprzeczyć, że wiele tendencji zeświecczonej mentalności inspirowane interpretacje teologiczne /teologia wyzwolenia, Drewermann/ czy niektóre procesy tzw. posoborowej odnowy życia zakonnego. Adhortacja mówi o tym okresie bardzo wstrzeźliwie: „Lata odnowy były dla życia konsekrowanego podobnie jak dla innych form życia w Kościele okresem delikatnym i niełatwym. Był to okres pełen nadziei, bogaty w próby i propozycje nowatorskie, mające ożywić praktykę rad ewangelicznych. Ale w okresie tym występowały także napięcia i trudności tak, że nawet bardzo wielkoduszne inicjatywy nie zawsze przynosiły pozytywne rezultaty” /s.18/

Adhortacja bierze pod uwagę tę sytuację kryzysową życia konsekrowanego. Nie koncentruje się jednak na analizie faktów negatywnych. Dokonuje spojrzenia w głąb, w same korzenie życia konsekrowanego. Jest to spojrzenie z wiarą, miłością i wielką nadzieją co do perspektyw i roli życia konsekrowanego właśnie dziś, w obecnej sytuacji Kościoła i świata – we współczesnej, zeświecczonej kulturze.

## 2. Być świadkiem obecności i prymatu Boga w zeświecczonej kulturze

Misyjność należy do istoty Kościoła i przenika wszelkie formy życia chrześcijańskiego. Znajduje jednak szczególne urzeczywistnienie w życiu konsekrowanym: „jest wpisana w samo serce każdej formy życia konsekrowanego” /s.39/. Pomijam tu problem zadań, jakie mają do spełnienia poszczególne formy czy wspólnoty życia konsekrowanego zgodnie ze swoimi chryzmatami. Koncentruję się na wskazaniu – za Adhortacją – misji podstawowej, zadania najważniejszego dla wszystkich form.

Jest prawdą zbyt znaną, żeby tu rozwijać, że w dziejach Kościoła poszczególne formy życia konsekrowanego były odpowiedzią na dominujące problemy swojej epoki czy występujące zagrożenia dotyczące ważnych spraw ludzkich: nauczania, opieki zdrowotnej, kwestii społecznych itp.

Obecnie zagrożenia dotyczą samych podstaw wiary, zagrożona jest bowiem prawda o Bogu i o człowieku, o ich wzajemnym odniesieniu. Toteż najpilniejszą potrzebą człowieka współczesnego jest – jak często powtarza Jan Paweł II – pełna prawda o człowieku suponująca jego powiązanie z Bogiem.

Biorąc pod uwagę sytuację współczesnej kultury Adhortacja precyzuje jakie jest najważniejsze zadanie osób konsekrowanych: w kulturze niewrażliwej już bardzo zeświecczonej i nieczułej na słowa a mimo to wrażliwej na język znaków „być znakiem obecności i prymatu Boga” oraz absolutnej transcendencji Boga wobec wszystkich dóbr stworzonych: a więc wobec wielkiego daru

jakim jest miłość drugiego człowieka /czystość/, dóbr materialnych /ubóstwo/ oraz wolność /posłuszeństwo/.

Chodzi tu wyraźnie o misję uniwersalną, wykraczającą poza Kościół: profesja rad ewangelicznych czyni osoby konsekrowane „znakiem i prorocstwem dla współbraci i dla świata” /s.23/. Jest to misja prorocka wobec całej ludzkości: „przypomnienie zamysłu Bożego wobec całej ludzkości i służenie mu” /s.129/.

Osoby konsekrowane przez swój podstawowy wybór dokonany świadomie i w sposób wolny wskazują całym swym życiem na transcendentny wymiar człowieka, wskazują na przestrzeń absolutną i na wartości absolutne. W ten sposób swoim życiem poszerzają przestrzeń kulturową o zapoznany czy zagubiony dziś wymiar transcendentny i absolutny.

Ta obecność w kulturze i misja w kulturze dokonuje się oczywiście w Kościele i przez Kościół. Osoby konsekrowane „ukazują cel i świętość Kościoła /"świadkowie świętości"/, co czyni je znakiem Kościoła i jest kontynuacją żywej tradycji „życia i orędzia Zbawiciela” /s.36/. „Uobecniają w świecie samego Chrystusa przez osobiste świadectwo” /128/.

Osoby konsekrowane są więc z n a k i e m s o b o w y m, samym swoim istnieniem dają s w i a d e c t w o obecności Boga w świecie. Jak to jest możliwe? W jaki sposób się to dokonuje? Adhortacja daje odpowiedź sięgając samych korzeni życia konsekrowanego, ukazując udział całej Trójcy Świętej w konstitowaniu osoby konsekrowanej.

1/ inicjatywa takiego życia pochodzi od Boga-Ojca. Ojciec i Stwórca i Dawca wszelkiego dobra przyciąga do siebie mocą szczególnej miłości i myślą o powierzeniu specjalnej misji, 2/ życie konsekrowane jest boskie co do formy, jest pójściem za Chrystusem, przyjęciem dążeń i sposobu życia Chrystusa, jest „egzystencją na wzór Chrystusa”, 3/ realizuje się mocą Boską: to Duch budzi pragnienie, skłania do udzielenia pozytywnej odpowiedzi, pomaga w realizacji, upodobia do Chrystusa, przynagla do podjęcia Jego misji (Por.s.30).

Życie konsekrowane ma więc charakter b o s k i – jest dziełem Trójcy Świętej. W osobie konsekrowanej zawiera się „odblask” życia trynitarnego szczególnie w realizacji rad ewangelicznych. Czystość, czyli oddanie się Bogu niepodzielnym sercem stanowi odblask nieskończonej miłości łączącej trzy Osoby Boskie. Ubóstwo jako wyznacznik, że Bóg jest jedynym prawdziwym dobrem człowieka oraz posłuszeństwo ujawnia piękno uległości synowskiej /Por.s.32-3/.

„Życie konsekrowane jest głoszeniem tego, czego dokonuje Ojciec przez Syna w Duchu Świętym swoją miłością, swoją dobrocią, swoim pięknem” /s.31/. Toteż „pierwszym zadaniem życia konsekrowanego jest ukazywanie wielkich dzieł, jakich Bóg dokonuje w ułomnej ludzkiej naturze osób powołanych. Bardziej niż słowami, osoby konsekrowane dają świadectwo o tych wielkich dziełach wymownym językiem życia przemienionego, zdolnego zadziwić świat” /s.31-2/.

„Tak więc życie konsekrowane staje się jednym z widzialnych śladów, które Trójca Święta pozostawia w historii, aby wzbudzić w ludziach zachwyt pięknem Boga i tęsknotą za Nim” /s.32/.

Adhortacja akcentuje ten trynitarny charakter życia konsekrowanego dopełniając w ten sposób dotychczasową teologię życia konsekrowanego koncentrującą się na chryzologicznym i pneumatologicznym jego charakterze. „Życie konsekrowane jest zatem powołane, aby nieustannie wzbogacać dar rad

ewangelicznych miłością coraz prawdziwszą i mocniejszą, przeżywaną w wymiarze trynitarnym: miłością do Chrystusa, która wzywa do zażyłej przyjaźni z Nim; miłością do Ducha Świętego, która usposabia duszę na przyjęcie Jego natchnień; miłością do Ojca – najgłębszego źródła i najwyższego celu życia konsekrowanego. W ten sposób staje się ono wyznaniem i znakiem Trójcy Świętej, której Tajemnica zostaje ukazana Kościołowi jako wzór i źródło wszelkich form chrześcijańskiego życia” /s.33-4/.

To, co umożliwia spełnienie podstawowego zadania wynikającego z boskiego źródła i boskiego celu życia konsekrowanego, jest jawność, widzialność. Uzyskuje je przez fakt, że stanowi ono egzystencję „na wzór Chrystusa” /s.21/. „Życie konsekrowane naśladuje wierniej i ustawicznie uprzytamnia w Kościele tę formę życia, jaką Jezus – najdoskonalszy konsekrowany i misjonarz Ojca w Jego Królestwie – obrał dla siebie i wskazał uczniom, którzy szli za Nim” /s.34/. Adhortacja wyraźnie stwierdza o „konsekracji jak Chrystus dla Królestwa” /s.34/.

„Zadanie powierzone życiu konsekrowanemu polega więc na ukazywaniu, że Wcielony Syn Boży jest eschatologicznym celem, ku któremu wszystko zmierza, blaskiem, przy którym blednie wszelkie inne światło, nieskończonym pięknem, które samo zdolne jest zaspokoić wszystkie pragnienia ludzkiego serca. Tak więc życie konsekrowane nie polega jedynie na naśladowaniu Chrystusa całym sercem, na miłowaniu Go bardziej niż ojca i matkę, bardziej niż syna i córkę – tego bowiem wymaga się od każdego ucznia; polega natomiast na przeżywaniu i wyrażaniu swej konsekracji przez poddanie Chrystusowi całej egzystencji, która „upodabnia do Niego i przez totalny wysiłek, który zapowiada – na miarę osiągalną w doczesności i zgodnie z różnymi charyzmatami – eschatologiczną doskonałość” /s.25/.

Osoba konsekrowana „pragnie utożsamić się z Chrystusem, przyjmując Jego dążenia i sposób życia. To porzucenie wszystkiego i poście za Chrystusem stanowi właściwy program wszystkich ludzi powołanych i na wszystkie czasy”.

„Sposób życia w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie jawi się bowiem jako najbardziej radykalna forma życia Ewangelią na tej ziemi, forma – rzec można Boska, skoro przyjął ją On sam, Człowiek-Bóg” /s.28-9/.

Toteż osoby konsekrowane „uobecniają formę życia, którą wybrał Chrystus wskazując na nią jako na wartość absolutną i eschatologiczną. W ten sposób „uobecniają tajemnicę Chrystusa w Kościele – w świecie – w czasie i przestrzeni” /s.9/.

Stanowi dzięki temu „żywą tradycję życia i orędzia Zbawiciela” /s.36/. Osoby konsekrowane „idąc pod przewodnictwem Ducha drogą nieustannego oczyszczenia, stają się stopniowo osobami ukształtowanymi na wzór Chrystusa – historyczną kontynuacją szczególnej obecności zmartwychwstałego Pana” /s.30/.

Adhortacja wyraźnie stwierdza: „Najważniejsze zadanie wszystkich osób konsekrowanych, polega zatem na odważnym ukazywaniu – słowem i przykładem – ideału naśladowania Chrystusa, a następnie na wspomaganie powołanych, aby w swoich sercach odpowiedzieli na poruszenia Ducha Świętego” /s.112/.

Zadanie osób konsekrowanych realizuje się w Kościele i dla Kościoła, bowiem życie konsekrowane najlepiej objawia i najpełniej urzeczywistnia cel Kościoła – prowadzenie ludzi do zbawienia, do świętości. Osoby konsekrowane przynależą do dynamicznej działalności Kościoła, który gorąco pożąda Absolutu, jakim jest Bóg i jest wezwany do świętości. Są one „świadkami świętości”, „podtrzymują w ochrzczonych świadomość podstawowych wartości Ewangelii” /s.54/. „Życie konsekrowane przez samo swoje

istnienie w Kościele służy konsekracji życia każdego wiernego – świeckiego i duchownego” /s.55/.

Równocześnie jednak zadanie osób konsekrowanych wykracza poza Kościół, będąc znakiem pierwszeństwa Boga i Bożego Królestwa, które jest wyzwaniem dla wszystkich ludzi. Jest także znakiem i świadectwem obecności Chrystusa wobec innych religii i osób niewierzących. Można by przytaczać wiele przykładów pełnienia takiej roli przez osoby konsekrowane, poprzestańmy na jednym – życie Matki Teresy z Kalkuty, którego świadectwo wykracza poza Kościół, poza chrześcijaństwo i ma wymiar zdecydowanie uniwersalny.

### 3. Kształtować wzorce kulturowe.

Adhortacja zawiera wskazówki praktyczne w jaki sposób osoby konsekrowane mogą pełnić swoje podstawowe zadanie w zeshwiecczonej kulturze. Nie mówi o ucieczce od kultury, o jej negacji. Przeciwnie, stwierdza: trzeba zanurzyć się w kulturze swojej epoki, by ukazać Boga i Jego miłość poprzez kształtowanie *m o d e l i k u l t u r o w y c h* /model kulturowy – sposób myślenia, wartościowania, postępowanie zgodne z nimi/. „Sposób myślenia i działania tych, którzy bardziej z bliska naśladują Chrystusa tworzy bowiem prawdziwy 'wzorzec kulturowy', pozwala ujawnić to, co niegodne człowieka, poświadczając, że tylko sam Bóg nadaje wartościom moc i pełnię” /s.143/.

„W naszym świecie, gdzie ślady Boga wydają się często zatarte, pilnie potrzebne jest zdecydowane świadectwo prorockie osób konsekrowanych. Jego przedmiotem powinno być przede wszystkim pierwszeństwo Boga i dóbr przyszłych, czego przejawem jest naśladowanie Chrystusa czystego, ubożego i posłusznego, całkowicie oddanego chwale Ojca oraz miłości braci i siostr” /s.153/.

„W całej historii Kościoła życie konsekrowane było żywym znakiem działania Ducha, jak gdyby uprzywilejowaną przestrzenią absolutnej miłości Boga i bliźniego, świadcząca o Bożym zamiśle uczynienia z całej ludzkości wielkiej rodziny dzieci Bożych, żyjących w cywilizacji miłości” /s.58-9/. By współcześnie budować „cywilizację miłości” niezbędne jest funkcjonowanie wyraziste tych wzorców kulturowych które ukazują, że miłość Boga i miłość człowieka wzajemnie się warunkują.

Wzorce kulturowe realizowane w życiu konsekrowanym pełnią ważną funkcję antropologiczną, właśnie współcześnie. Wiele dziś mówi się o godności i wartości osoby ludzkiej i jest to słuszne. Ale jakby pomija się i zapomina o zranieniu jej przez grzech pierworodny, o pożądlivości oczu, pożądlivości ciała i pysze żywota, o tych tendencjach, które – jak określa Adhortacja – są często realizowane „w sposób wykraczający poza normy moralne” /s.153/, a które są u podstaw współczesnego seksualizmu, materializmu, wolności rozumianej jako samowola.

Osoby konsekrowane przez realizację czystości, ubóstwa i posłuszeństwa jakby przekraczają z pomocą łaski Bożej te podstawowe zranienia. Nie negując wartości dóbr stworzonych, podkreślają jednak ich względność, wskazują na Boga jako na Dobro Absolutne, który może spełnić wszystkie pragnienia ludzkiego serca. „W ten sposób ci, którzy idą drogą rad ewangelicznych... ukazują ludzkości – by tak rzec – drogę 'duchowej terapii' ponieważ odrzucają bałwochwalczy kult stworzenia i w pewnej mierze czynią widzialnym Boga żywego” /s.156/. Toteż życie konsekrowane, zwłaszcza w trudnych okresach dziejów, jest błogosławieństwem dla życia ludzkości i dla życia samego Kościoła” /s.156/. Trudno nasze czasy nie uznać za czasy szczególnie trudne.

„Osoba konsekrowana ukazuje to, co większość ludzi uważa za niemożliwe, dzięki łasce staje się możliwe i staje się źródłem prawdziwego wyzwolenia” /s.156/. Poszczególne śluby leczą rany zadane przez grzech a także stanowią umocnienie dla innych form życia.

Adhortacja szeroko w sposób niezwykle zdecydowany podkreśla tę podstawową misję osób konsekrowanych w kulturze współczesnej i postuluje wyrazistość tego świadectwa przez radykalizm życia, wysoki poziom życia duchowego, co może „wstrząsnąć świadomością ludzi naszych czasów, którzy są spragnieni absolutnych wartości i stać się w ten sposób p o r y w a j ą c y m ś w i a d e c t w e m ” /s.165/, by ludzie mogli wzniesić wzrok ku górze, ku Bogu, by umieli zachwycić się Bogiem i Jego Ewangelią /Por.s.192/. Adhortacja na określenie tej podstawowej misji osób konsekrowanych używa pięknych określeń: „droga światła”, „promień Bożego piękna, który rozjaśnia drogę ludzkiej egzystencji” /s.190/.

#### 4. Warunki spełnienia podstawowego zadania

„Znak” i „świadectwo”, by spełniły funkcję uobecniania Boga, uobecniania Chrystusa i wskazywały na istotny sens i cel życia ludzkiego musi być czytelne, jednoznaczne, jawne. „Świadectwo”, „proroctwo czerpie szczególną moc przekonywania ze zgodności między przepowiadaniem a życiem. Osoby konsekrowane pozostaną wierne swojej misji w Kościele i w świecie, jeśli będą zdolne nieustannie oceniać swoje postępowanie w świetle słowa Bożego” /s.153/, jeśli rzeczywiście w ich codziennym życiu ujawni się obecność i prymat Boga, prymat wartości ewangelicznych, prymat „ducha”, gdy rzeczywiście z wszystkich sił będą dążyły do rozwijania „talentu ducha”.

Dlatego pierwszym zadaniem osoby konsekrowanej jest – jak określa Adhortacja – misyjność wobec samych siebie, nieustannie pogłębianie w sobie świadomości boskiego powołania i wybrania przez Boga, stawianie Boga na pierwszym miejscu i bezinteresowna służba Bogu i ludziom. Domaga się to nieustannego otwierania swego serca na działanie Ducha Świętego, na działanie Chrystusa, uwalniania się od przeszkód, które nie pozwalają bez wahania odpowiedzieć Bogu na Jego miłość, – pełnią miłości, nieustannie kształtowanie z siebie daru dla Boga i dla bliźnich.

Jest to proces, który trwa przez całe życie, a który Adhortacja określa jako „duchowe zmaganie” symbolizowane walką Jakuba z Bogiem. Boże wezwanie do życia „na wzór Chrystusa” do oddania się bez reszty budowaniu Królestwa Chrystusowego musi być przez osoby konsekrowane przyjęte, uświadomiane, realizowane przez całe życie. Toteż Adhortacja określa je nie tylko jako „niosące ducha” lecz także jako „niosące krzyż”.

Adhortacja zwraca uwagę na pewne szczegółowe warunki, być może dlatego, że są one obecnie niekiedy kwestionowane, zapomniane czy zaniedbywane. Są to:

**M i l c z e n i e** przeniknięte obecnością Boga. Kształtowanie horyzontu wiary, przebywanie z Bogiem domaga się od osób konsekrowanych pewnego odejścia od „zgiełku świata” i to tego, który przychodzi z zewnątrz zwłaszcza obecnie czyniony przez mass-media jak tego, który człowiek stwarza w sobie. Milczenie i to zewnętrzne i to wewnętrzne jest konieczne by pozwolić mówić Bogu, by móc Jego głos usłyszeć.

**S a m o t n o ś ć** – wybór Boga jako najwyższego Dobra, przyrzeczenie miłości niepodzielnej, choć równocześnie jest otwarciem na ludzi, byciem dla innych, domaga się rezygnacji z takiej

bliskości i takiego towarzyszenia przez drugiego człowieka jakie jest przewidziane i realizowane w rodzinie. Ma to być jednak samotność wypełniona obecnością Boga, Chrystusa, domaga się więc świadomości Jego stałej obecności, dzielenia z Nim radości i trosk życia.

**M o d l i t w a** – życie oddane Bogu domaga się przebywania z Bogiem, nieustannego dialogu z Bogiem, „adoracji przed obliczem nieskończonej Transcendencji Boga” /s.63/. Stąd życie modlitwy, modlitwa liturgiczna, wspólnotowa, modlitwa indywidualna stanowi wyraz realnego prymatu Boga i ten prymat konstytuują.

**A s c e z a**. Adhortacja znając sytuację w tej dziedzinie w wielu wspólnotach życia konsekrowanego zdecydowanie stwierdza, iż asceza jest niezbędnym warunkiem życia konsekrowanego, by opanować i skorygować skłonności natury zranionej przez grzech, by iść „drogą krzyża”. Toteż zachęca, by na nowo odkryć potrzebę ascezy, jej wartość i ożywić praktyki ascetyczne.

Adhortacja zwraca uwagę na współczesne zagrożenia dosięgające osób konsekrowanych, które – mając pozór dobra, tym bardziej są niebezpieczne. Określa je jako:

- **p o z n a n i e ś w i a t a** – u niektórych osób konsekrowanych zauważa się pragnienie poznania wszystkiego, co dzieje się we współczesnym świecie /mass-media/, grozi to naśladowaniem chwilowej mody;
- **p r e s a d n a t r o s k a o w ł a s n y r o z w ó j** np. w dziedzinie wykształcenia i kompetencji, co może grozić zbytnim poleganiem na sobie, wiarą we własne siły bez uwzględnienia pomocy Bożej łaski;
- **p r a g n i e n i e w i ę z i z i n n y m i** może prowadzić do przyjęcia zesziteczzonego stylu życia, rozwijania ludzkich wartości w aspekcie horyzontalnym;
- **e g o c e n t r y z m i z m y s ł o w o ś ć** – co jest ukrytym poszukiwaniem siebie, nieraz „ucieczką w gnozę” /medytacja, dieta, ćwiczenia/. Jest zupełnie zrozumiałe, że jeżeli Chrystus „z tego, co wycierpiał nauczył się posłuszeństwa”, to tym bardziej od osób konsekrowanych pełnienie misji zleconej przez Ojca wymaga wiele wysiłku, zmagania, walki, wyrzeczeń. Trzeba nieustannie rozszerzać swoje serce, by otworzyć się na przyjęcie Boga, Jego wyznaczenia i by pełnić ofiarną i bezinteresowną służbę innym, by kształtować z siebie dar dla Boga i dla bliźnich.

Ta niełatwa „droga krzyża”, „droga exodusu” widziana z perspektywy Taboru jawi się jako droga prowadząca od światła do światła: od proroczego światła Przemienienia do ostatecznej światłości Zmartwychwstania. „Powołanie do życia konsekrowanego – mimo swych wyrzeczeń i doświadczeń – a raczej właśnie dzięki nim – jawi się na tle całego życia chrześcijańskiego jako droga „światła” nad którą czuwa spojrzenie Odkupiciela: „wstańcie nie lękajcie się” /s.67/.

\*\*\*

Jesteśmy u progu XXI wieku, który według znanego powiedzenia Andre' Malraux „albo będzie wiekiem religii albo go w ogóle nie będzie”.

Adhortacja jest pełna nadziei, że osoby konsekrowane jako „niosące Boga”, „niosące Chrystusa”, „niosące ducha” świadectwem swego istotowo religijnego życia przyczynią się do tego, że wiek XXI będzie pełniejszy Boga, pełniejszy Chrystusa, pełniejszy wartości ewangelicznych.

„Dzięki swoim charyzmatom osoby konsekrowane stają się znakiem Ducha Świętego wskazującym na nową przyszłość, rozjaśnioną światłem wiary i chrześcijańskiej nadziei” /s.43/.

Za: [www.zyciezakonne.pl](http://www.zyciezakonne.pl)

## Wiadomości zagraniczne

# LEONA XIV PRZESŁANIE NIE TYLKO DLA AFRYKI

Odważne słowa o pokoju, sprawiedliwości i odpowiedzialności wybrzmiały podczas pielgrzymki papieża Leon XIV do Afryki w dniach 10–23 kwietnia 2026 r. Ojciec Święty nie unikał trudnych tematów: mówił o wyzysku, przemocy i kryzysie polityki, ale jednocześnie wskazywał drogę nadziei – prowadzącą przez dobro wspólne, dialog i odnowę sumień. Jego przesłanie, choć wypowiedziane na afrykańskiej ziemi, ma wyraźnie uniwersalny wymiar.

### Przesłanie dla duchowieństwa

Papież przypominał pasterzom Kościoła, że ich misja nie może ograniczać się do zarządzania strukturami. „Kościół nie jest administracją” – podkreślał w spotkaniach z biskupami, wskazując na potrzebę bliskości wobec ludzi i żywego świadectwa wiary. Wzywał duchowieństwo, by było znakiem jedności i nadziei w społeczeństwach naznaczonych podziałami.

### Przesłanie dla młodych

Do młodych Leon XIV mówił o odwadze i prawdzie jako fundamentach przyszłości. „Świat potrzebuje odwagi, niemilczenia” – zaznaczył, zachęcając ich do sprzeciwu wobec niesprawiedliwości i życia zgodnego z wartościami. Wskazywał, że to oni są pierwszymi budowniczymi pokoju w swoich środowiskach.

### Przesłanie dla rządzących

Najmocniejsze słowa papież skierował do władz. W Malabo przypomniał: „W świecie zranionym przez przemoc, narody łakną i pragną sprawiedliwości”, a następnie wezwał do odwagi w podejmowaniu decyzji politycznych: „Trzeba

szanować tych, którzy wierzą w pokój, i odważać się na politykę idącą pod prąd, której centrum stanowi dobro wspólne.”

Papież przestrzegał także przed logiką wyzysku: „Zbyt często patrzono na wasze ziemie, aby brać...”. W jego słowach wybrzmiała jednoznaczna diagnoza: bez sprawiedliwego podziału dóbr nie ma trwałego pokoju.



### Przesłanie dla chorych

Podczas wizyt w placówkach medycznych Ojciec Święty przypominał, że cierpiący nie są na marginesie Kościoła. Ich życie – nawet naznaczone bólem – ma głęboki sens i wartość. Zachęcał, by nie tracili nadziei i odkrywali swoją godność w jedności z Chrystusem.

### Przesłanie dla więźniów

Do osób pozbawionych wolności Leon XIV kierował słowa nadziei: nikt nie jest zamknięty w swojej przeszłości. Wskazywał, że społeczeństwo powinno dawać szansę na nowy początek, a droga przemiany jest zawsze możliwa.

### Przesłanie dla ludzi kultury i nauki

Papież podkreślał znaczenie edukacji i kultury w budowaniu przyszłości. Wzywał, by służyły one prawdzie i integralnemu rozwojowi człowieka, a nie ideologiom. Wskazywał, że bez formacji sumień nie da się zbudować sprawiedliwego społeczeństwa.

### Przesłanie dla innych wyznań

W spotkaniach międzyreligijnych Leon XIV apelował o dialog i współpracę. Podkreślał, że religia nie może być źródłem podziałów, lecz powinna stawać się przestrzenią spotkania i wspólnego działania na rzecz pokoju.

### Podróż zachęty do zmiany

Pielgrzymka do Afryki stała się dla Leona XIV okazją do poznania tej części Kościoła, która naznaczona wojną, niesprawiedliwością i ubóstwem pozostaje jednak wierna Ewangelii, aż po ofiarę złożoną z życia. Papież rozpoznając rzeczywiste problemy świata wzywa do konkretnych decyzji: do odwagi młodych, do odpowiedzialności polityków, do wierności misji Kościoła. W centrum jego przesłania pozostaje Chrystus jako jedyna droga do trwałego pokoju: „Dlatego zachęcam was wszystkich – Kościele żyjący w Gwinei Równikowej [i nie tylko] abyście z radością kontynuowali misję pierwszych uczniów Jezusa. Czytając razem Ewangelię, bądźcie jej gorliwymi zwiastunami, jak był nim diakon Filip. Celebrując razem Eucharystię, dawajcie życiu świadectwo wiary, która zbawia, aby słowo Boże stawało się dobrym chlebem dla wszystkich” powiedział Papież na zakończenie swojego pobytu wśród wiernych Kościoła, który jest w Afryce.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## REDEMPTORYSTA PRYMASEM CZECH

W Pradze odbył się ingres nowego Prymasa Czech do katedry św. Wita na Hradczanach. Abp Stanislav Přibyl zadeklarował, że będzie pełnił swą posługę w duchu św. Wojciecha. Przychodzę do was jako pasterz – powiedział nowy arcybiskup. Podkreślił, że pasterz musi mieć jasną wizję, wiedzieć, dokąd prowadzi owce. Dla mnie – powiedział – kierunek jest jasny. Idziemy do Chrystusa, aby uczynił nas zacznym, solą i światłem świata.

W inauguracji pasterskiej posługi nowego arcybiskupa Pragi wziął udział czeski prezydent Petr Pavel. Byli też obecni kardynałowie Schönborn z Wiednia i Németh z Belgradu.

Abp Přibyl ujawnił w homilii, że od chwili bierzmowania w tej samej praskiej katedrze w 1983 r. osobistym źródłem inspiracji jest dla niego św. Wojciech, drugi biskup Pragi. Na nim chce się teraz wzorować jako nowy arcybiskup czeskiej stolicy.

Nowy Prymas Czech podkreślił, że św. Wojciech jest dla niego wzorem przede wszystkim jako człowiek mocnej wiary, który zachowywał głęboką więź z Chrystusem i dzięki temu potrafił promieniować na otoczenie. Przypomniał też o starannym

wykształceniu, które „otworzyło mu nie tylko drogę do poszerzenia horyzontów, ale pozwoliło mu służyć innym z niezbędną pewnością siebie i zrozumieniem dla ich potrzeb”.



Abp Pribyl przypomniał, że św. Wojciech potrafił głosić dobrą nowinę o Bogu miłosiernym, a zarazem w sposób jasny przedstawiać wymagania płynące z Ewangelii. Zwalczał handel niewolników i promował chrześcijańską wizję małżeństwa. Nowy arcybiskup Pragi oświadczył, że również pod tym względem chce pójść w ślady swego świętego poprzednika.

Omawiając różne aspekty bogatej osobowości św. Wojciecha, nowy Prymas Czech zwrócił szczególną uwagę na jego ducha

misyjnego. Zaznaczył, że dziś terenem misyjnym są zarówno Czechy, jak i cały Stary Kontynent. Podkreślił, że misjonarz musi zaczynać wciąż od nowa, nie zrażając się porażkami. Trzeba być pewnym siebie, ale nie aroganckim, czerpać inspirację z historii, ale nie pozwolić, by przytłoczyła nas jako „stare dobre czasy”. Misja to głoszenie Chrystusa, żywej relacji z Nim, ale też zasiewanie wiary chrześcijańskiej we współczesnej kulturze – mówił abp Pribyl.

Wskazał też na potrzebę naśladowania św. Wojciecha w jego gotowości do męczeństwa. Męczennik to bowiem świadek, który nie boi się narażać na niebezpieczeństwo. To człowiek z zasadami, uczciwy, który wie, co jest dla niego ważne. „My chrześcijanie – powiedział nowy arcybiskup Pragi – musimy być świadkami Chrystusa. Inaczej nie będziemy godni swojej nazwy. To jest nasza racja bytu w świeckim społeczeństwie”.

Na zakończenie abp Pribyl ukazał św. Wojciecha jako prawdziwego Europejczyka. Żył on i posługiwał w różnych krajach Europy. Jest patronem nie tylko Czechów, ale także Polaków i Węgrów, czczą go Niemcy i Włosi. Współczesnym zaś Europejczykom przypomina, że ich kontynent potrzebuje duszy. „Jestem przekonany – powiedział nowy Prymas Czech – że powrót do chrześcijańskich, duchowych korzeni Europy nie jest powrotem do muzeum czy dawno minionej przeszłości, ale zejściem w głąb”.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## O. DARIUSZ KOWALCZYK SJ PREZYDENTEM COLLEGIUM MAXIMUM GREGORIANY

Ojciec Generał Arturo Sosa SJ, Wielki Wicekanclerz Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie (PUG), mianował o. Dariusza Kowalczyka SJ Prezydentem *Collegium Maximum* PUG, ze skutkiem od 1 września 2026 r. na okres trzech lat. *Collegium Maximum* wraz z Papieskim Instytutem Biblijnym (*Biblicum*) oraz Papieskim Instytutem Wschodnim (*Orientalis*) tworzą nową większą strukturę pod nazwą Papieski Uniwersytet Gregoriański w Rzymie. Istniejące obecnie *Collegium*

*Maximum* dawniej nosiło nazwę Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego.



O. Dariusz Kowalczyk SJ od 2010 roku rozpoczął pracę naukową na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu

Gregoriańskiego. W 2024 roku został mianowany profesorem zwyczajnym. W marcu 2013 roku został mianowany dziekanem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Gregoriańskiego, którą to funkcję pełnił przez dwie kadencje, do 2019 roku.

Od 2018 roku pełni funkcję dyrektora serii *Theologia*, a od stycznia tego roku jest przełożonym wspólnoty jezuitów w Papieskim Instytucie Wschodnim.

*Collegium Maximum* wraz z Papieskim Instytutem Biblijnym (*Biblicum*) oraz Papieskim Instytutem Wschodnim (*Orientalis*) tworzą nową większą strukturę pod nazwą Papieski Uniwersytet Gregoriański w Rzymie. Istniejące obecnie *Collegium Maximum* dawniej nosiło nazwę Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## KONSEKRACJA KOŚCIOŁA PALLOTYNÓW W ŻYTOMIERZU

W Żytomierzu, w dzielnicy Małowanka, odbyła się uroczysta konsekracja kościoła pw. Miłosierdzia Bożego. Aktu konsekracji dokonał 25 kwietnia ordynariusz diecezji kijowsko-żytomierskiej, biskup Witalij Krywicki SDB. Na uroczystość przybyli liczni księża, a także prowincjał Zgromadzenia Księża Pallotynów, ks. Waldemar Pawlik SAC. Przed rozpoczęciem liturgii przewodniczący rady parafialnej wręczył biskupowi symboliczne klucze do kościoła na znak, że to on, jako pasterz diecezji, otwiera dom dla ludu Bożego. Drzwi kościoła zostały otwarte dla wszystkich obecnych.

W kazaniu bp Krywicki zwrócił uwagę na głęboki duchowy sens tego dnia, łącząc czytania biblijne z wydarzeniem konsekracji

kościola. Nawiązując do pierwszego czytania z Księgi Nehemiasza, wspominał o ludziach, którzy po wielu latach wygnania na nowo odkrywają słowo Boże. Ludzie słuchają go od rana do południa i płaczą, nie ze smutku, lecz ze świadomości, jak bardzo oddalili się od Boga. Ale ten płacz prowadzi do radości, ponieważ Pan znów do nich przemawia. „Dlatego ważne jest, aby w tej świątyni słowo Boże nie tylko brzmiało, ale było rozumiane i przyjmowane przez serce – coś, co jest w stanie przemienić życie” – podkreślił bp Krywicki.

Nawiązując do Ewangelii, biskup zwrócił uwagę na obraz świątyni, która dobrze funkcjonuje na zewnątrz, ale traci swój główny cel. „Chrystus wkacza w tę przestrzeń, aby nam przypomnieć: świątynia nie jest miejscem handlu, ale miejscem spotkania z Bogiem. Dlatego konsekracja dzisiejszej świątyni jest

zaproszeniem do ponownego umieszczenia Boga w centrum, nie tylko tego miejsca, ale także ludzkiego serca. Prawdziwe sanktuarium to nie tylko budynek, ale wspólnota wierzących. Każdy z nas jest «żywym kamieniem», który Bóg kształtuje i umieszcza na swoim miejscu. I tylko wtedy świątynia ożywa, gdy jest wypełniona wiarą, modlitwą i jednością» – wskazał bp Krywicki.

Następnie odbyła się ceremonia konsekracji. Ołtarz i ściany kościoła zostały namaszczone olejami i okadzone, co symbolizuje ich całkowite poświęcenie Bogu. Następnie na ołtarzu zapalono świece, a ceremonię zakończono uroczystym zapaleniem oświetlenia – znakiem, że odtąd kościół ten jest miejscem obecności Boga.

Na zakończenie liturgii proboszcz parafii, ks. Jarosław Olszewski SAC, podziękował wszystkim, którzy uczestniczyli w budowie kościoła: kapłanom, dobrodziejom i parafianom. Wierni również wyrazili mu wdzięczność za lata pracy, wytrwałość i wierność posłudze. Jak zauważył ks. Olszewski, ten dzień był nie tylko końcem długiej drogi, ale także początkiem nowego etapu życia kościoła, który powołany jest do bycia żywym miejscem spotkania człowieka z Bogiem.



W pobliżu kościoła staną pomnik św. Jana Pawła II. Po obu stronach pomnika umieszczono tablice kompozytowe. Na obu z nich wryto słowa Papieża. Na pierwszej znajduje się cytata Jana Pawła II z początku jego pontyfikatu w 1978 roku, a na drugiej słowa, które wypowiedział pod koniec życia w Krakowie, będąc już ciężko chorym. Oficjalne odsłonięcie pomnika planowane jest w niedalekiej przyszłości. Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## 54 KANDYDATÓW NA OŁTARZE

Papież na spotkaniu z prefektem Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych kard. Marcello Semeraro zezwolił na promulgowanie dekretów dotyczących: męczeństwa, ofiary życia oraz o heroicznosci cnót wobec 54 Sług Bożych. Są oni teraz bliżej beatyfikowania.

Pierwszy z dekretów dotyczy męczenników: Sługi Bożego Stanisława Ortegę Garcíę i jego 48 współpracowników ze Zgromadzenia Braci Szkół Chrześcijańskich (Bracia Szkolni), a także księdza diecezjalnego Emanuele Berenguera Cluselli, którzy zostali zamordowani między lipcem a

listopadem 1936 roku z nienawiści do wiary podczas hiszpańskiej wojny domowej.

Dekret o ofierze życia z miłości do Boga i bliźniego (trzecia obok męczeństwa i heroicznosci cnót droga do beatyfikacji, ustanowiona przez papieża Franciszka w 2017 r.) dotyczy Sługi Bożego Hiszpana Pietro Emanuele Salado Alby (1968 – 2012), świeckiego członka stowarzyszenia Hogar de Nazaret, zajmującego się pomocą dzieciom, głównie w Amazonii.

Trzy dekrety o heroicznosci cnót dotyczą trzech zakonnic. Służebnica Boża Maria Eletta od Jezusa (Caterina Tramazzoli), siostra zakonna Karmelitanek Bosych,

urodziła się w Terni we Włoszech w 1605 r., a zmarła w Pradze w wieku 57 lat.

Służebnica Boża Maria Teresa della Santissima Trinta (Teresa Ysseldijk), ze Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Bosych Boskiego Serca Jezusa, ur. 1897 w Apeldoorn (Holandia), zm. 1926 w St. Louis (USA).

Służebnica Boża Maria Raffaella de Giovanna z Genui, założycielka Zgromadzenia Sióstr Tercjarek św. Franciszka z Paoli (1870-1933).

Po ukazaniu się dekretu Sługom Bożym będzie przysługiwał tytuł Czcigodnych Sług Bożych. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## SPOTKANIE BRACI ZAKONNYCH REDEMPTORYSTÓW W RZYMIE

Po raz pierwszy w historii Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela bracia zakonnicy z całego świata zebrali się w Rzymie, aby uczcić 300. rocznicę urodzin św. Gerarda Majelli, również brata zakonnego. Ponad 70 braci, reprezentujących szerokie spektrum kultur, języków i kontekstów apostolskich, przybyło do Wiecznego Miasta 22 kwietnia 2026 r. i pozostanie razem do niedzieli, 26 kwietnia, co zapowiada się jako prawdziwie historyczny moment braterskiej wspólnoty. Prowincję Warszawską Redemptorystów reprezentuje trzech braci i jeden ojciec.

Spotkanie rozpoczęło się uroczystą Mszą św. pod przewodnictwem o. Rogério Gomesa CSsR, przełożonego generalnego, rankiem 23 kwietnia. W homilii nadał ton nadchodzącym dniom, opisując spotkanie jako „znaczący moment, który pozwala nam uznać się za jedno ciało misyjne, w bogactwie naszego charyzmatu redemptorystowskiego, w „tak” udzielonym w dniu profesji

zakonnej, w różnorodności dzieł apostolskich oraz w różnych kulturach i językach, które nas wzbogacają”.

Pierwszą sesję roboczą poprowadzili br. Celestine i br. Diego, obaj członkowie Generalnej Komisji ds. Braci. Po serdecznej rundzie przedstawiania się – która sama w sobie zajęła sporo czasu, biorąc pod uwagę liczebność i różnorodność grupy – Komisja przedstawiła program i cele spotkania.

Po przerwie na kawę o. Gomes wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wyjaśnił głębsze znaczenie tego zgromadzenia. Opisał je przede wszystkim jako spotkanie braci, wśród braci i dla braci: „Braci poprzez konsekrację, chrzest i misję; braci powołanych do życia tym samym powołaniem, nawet w zróżnicowanych kontekstach kulturowych, językowych i apostolskich”.

O. generał zaprosił następnie braci do refleksji nad pytaniem Pana Jezusa z Ewangelii: „Czego szukacie?”, zachęcając ich do podejścia do tych dni z otwartością i szczerym pragnieniem, by „przyjść i zobaczyć”. Mówił również szczerze o sytuacji, jakiej bracia doświadczają w Zgromadzeniu w ostatnim czasie, podkreślając, że uczciwemu spojrzeniu na rzeczywistość musi towarzyszyć odnowione poczucie powołania. „Stwórzcie między sobą

przestrzenie, w których będziecie mogli dzielić życie i misję braci oraz szukać nowych sposobów głoszenia Ewangelii w nieustannie zmieniających się formach” – powiedział.

Druga część spotkania to powrót do źródeł – kontemplacja życia i świadectwa św. Gerarda Majelli, wyjaśnił o. Gomes. Wyraźnie zaznaczył, że nie jest to ćwiczenie nostalgiczne, ale żywe spotkanie z charyzmatem wcielonym. „Święty Gerard uczy nas, że świętość nie wyraża się w wielkich przemowach, ale w codziennej wierności woli Bożej”. Zachęcił braci, aby do zbliżającej się pielgrzymki do Materdomini podeszli nie tylko jako do zewnętrznej wizyty, ale z prawdziwie kontemplacyjną postawą, pozwalając się poruszyć prostotą, pokorą i głęboką jednością Gerarda z Bogiem.

Na koniec o. generalny zwrócił uwagę na misyjny wymiar tego zgromadzenia: ci, którzy przybyli i widzieli, są wezwani do wyjścia. „Kto doświadcza Zmartwychwstałego, nie może pozostać zamknięty w sobie; nieuchronnie staje się świadkiem” – powiedział, zachęcając braci, by byli „misjonarzami nadziei w świecie naznaczonym tak wieloma niepewnościami”.

Po przemówieniu głos zabrało kilku braci, dzieląc się swoimi doświadczeniami, wyrażając wdzięczność, radość i odnowione poczucie nadziei. Sesję oficjalnie zakończył br. Larry Lujan, konsultor generalny i przewodniczący Generalnej Komisji ds. Braci. Po południu uczestnicy obejrzeli prezentację wideo o. Serafino Fiore CSsR, rektora sanktuarium Materdomini, poświęconą życiu i duchowości św. Gerarda oraz dziedzictwu, jakie pozostawił on rodzinie redemptorystów. Po prezentacji bracia spędzili około pół godziny na wspólnej refleksji nad wykładami tego dnia. Dzień

zakończył się adoracją w kaplicy, podczas której składano Bogu dziękczynienie i chwałę za liczne błogosławieństwa otrzymane jako bracia misjonarze w Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela.



Być może najbardziej uderzającym aspektem tego spotkania, poza programem i przemówieniami, jest ludzka rzeczywistość, którą ono odzwierciedla. Wielu z tych braci jest w Rzymie po raz pierwszy. Wielu spotyka się ze sobą po raz pierwszy. A jednak od pierwszej chwili panuje tu atmosfera ciepła, serdeczności i prawdziwego braterstwa – żywy znak, że pomimo wszelkich różnic kulturowych i językowych powołanie redemptorystów pozostaje silną więzią.

Niech wstawiennictwo św. Gerarda i nieustanna pomoc Matki Nieustającej Pomocy pozwolą nam wypełniać wolę Bożą jako bracia misjonarze, dając świadectwo miłości Boga we wszystkich naszych posługach. Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## SYMPOZJUM DLA 250 OSÓB KONSEKROWANYCH Z AFRYKI ZACHODNIEJ

Życie konsekrowane, które może przynieść przemianę, opiera się na odpowiedzialnym przywództwie i trosce o odpowiednie warunki.

W dniach od 12 do 15 marca 2026 r. około 250 osób konsekrowanych z Afryki Zachodniej zebrało się w Kumasi w Ghanie na sympozjum poświęconym tematowi „Życie konsekrowane na rzecz przemiany: bezpieczne przestrzenie, liderzy przemiany, świadkowie nadziei”.

Podczas sympozjum zorganizowanego przez Unię Konferencji Przełożonych Wyższych Afryki Zachodniej, udział

wzięła Siostra Tiziana Merletti S.F.P., Sekretarz Dykasterii, razem z jednym z pracowników, o. Clémentem Nandou OSA. Sympozjum charakteryzowała wymiana poglądów między osobami konsekrowanymi z 16 krajów przynależącymi do Unii.



Spotkanie skupiło się na kilku konkretnych aspektach życia konsekrowanego:

sprawowaniu władzy, jakości życia braterskiego oraz odpowiedzialności za zapewnienie odpowiednich i warunków. W atmosferze wzajemnego słuchania i dzielenia się doświadczeniami wyłoniły się wspólne doświadczenia, kryteria działania i perspektywy, ze szczególnym uwzględnieniem koordynacji między różnymi rzeczywistościami.

Kolejnym wydarzeniem było Zebranie Ogólne Unii, które odbyło się w dniach od 16 do 20 marca, w którym wzięli udział Przewodniczący i Przewodniczące Krajowych Konferencji wraz ze swoimi delegatami. Spotkanie to pozwoliło na kontynuację rozpoczętych prac oraz wytyczenie kierunków refleksji i działań na przyszłość. Za: [www.vitaconsacrata.va](http://www.vitaconsacrata.va)

## Zapowiedzi wydarzeń

### W SIERPNIU FESTIWAL „PROSTA DROGA DO BOGA”

„Prosta droga do Boga” to festiwal, który łączy w sobie modlitwę, sztukę i konkretne wsparcie – zbiórkę na film „Marzenie Świętego Maksymiliana”. Projekt, który pobłogosławił w Watykanie papież

Leon XIV, odbędzie się 15 sierpnia w uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ergo Arenie Gdańsk–Sopot.

Pomysł na festiwal „Prosta droga do Boga” zrodził się w trakcie zapoczątkowanej w ubiegłym roku zbiórki na film „Marzenie Świętego Maksymiliana”. Organizatorzy poprzez wydarzenie chcą nie

tylko zebrać niezbędne fundusze na realizację filmu, ale przede wszystkim dać jego uczestnikom możliwość spotkania z Bogiem i znanymi artystami.

Festiwal rozpocznie się Mszą świętą pod przewodnictwem kardynała Roberta Sarraha. Po Eucharystii odbędzie się adoracja Najświętszego Sakramentu, która

połączy osobistą modlitwę z prośbą o pokój na świecie.

Tuż po części duchowej zaplanowano występy artystyczne i uwielbienie. Na scenie pojawią się tacy twórcy jak Roxie Węgiel, Anne-Marie, Schola Adonai, Dariusz Kowalczyk czy kabaret OTTO. Wydarzenie poprowadzą dziennikarka Magda Wolińska-Riedi i aktor Marcin Kwaśny.

Festiwal „Prosta droga do Boga” będzie wyjątkowy także pod tym innym względem – wydarzenie będzie połączone na żywo z Seulem w Korei Południowej, gdzie odbędą się najbliższe Światowe Dni Młodzieży, a także z centralą telewizji EWTN w Alabamie (USA) oraz Watykanem, dzięki czemu Ojciec Święty Leon XIV udzieli błogosławieństwa uczestnikom wydarzenia.

Sierpniowy festiwal zakończy występ Padre Guilherme, czyli portugalskiego księdza Guilherme Peixoto. Zasygnął on z koncertów, podczas których łączy elektroniczne brzmienia z muzyką religijną.

Szczególnym momentem przygotowań do festiwalu było spotkanie jego organizatorów z papieżem Leonem XIV podczas audiencji w Watykanie. Gdy Ojciec Święty usłyszał o idei „Prostej drogi do Boga”, pobłogosławił wydarzenie, a także podpisał plakat promujący festiwal. Papież wyraził zainteresowanie projektem, podkreślając, że wpisuje się on w jego działania na rzecz pokoju na świecie.



Osobiste spotkanie organizatorów festiwalu z Leonem XIV było możliwe dzięki wsparciu arcybiskupa Tadeusza Wojdy oraz nuncjusza apostolskiego w Polsce abp. Antonio Guido Filipazzi'ego.

Twórcy „Prostej drogi do Boga” zachęcają do udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu zarówno tych, którzy pragną głębokich przeżyć duchowych i artystycznych, jak i tych, którzy chcą realnie wesprzeć powstanie filmu o św. Maksymilianie Kolbie.

Organizatorami festiwalu są Fundacja Filmowa 12 Gwiazd oraz telewizja EWTN – globalna katolicka sieć medialna obecna na wszystkich kontynentach. Szczegóły na temat festiwalu dostępne na stronie [drogadoboga.com](http://drogadoboga.com), tam też można kupić bilet-cegiełkę, aby uczestniczyć w festiwalu i realnie wesprzeć film o św. Maksymilianie Kolbie. „Prosta droga do Boga” odbędzie się w sobotę 15 sierpnia o godzinie 16:30 w Ergo Arenie Gdańsk–Sopot.

Wśród patronów medialnych wydarzenia jest Katolicka Agencja Informacyjna.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)



Biuletyn liturgiczny

# DZIEŃ PAŃSKI

**To przydatne narzędzie w pracy duszpasterskiej  
może być doskonałą pomocą dla kapłanów, służby liturgicznej i wiernych  
w przygotowaniu się do uczestnictwa w niedzielnej Mszy św.  
oraz do pogłębienia jej treści.**

Zawiera:

- teksty czytań liturgii słowa
- komentarze do czytań
- myśli do homilii
- propozycję modlitwy wiernych
- propozycje śpiewów liturgicznych
- kalendarium liturgiczne tygodnia

Prenumerata „Dnia Pańskiego”:

Edycja Świętego Pawła • Centrum Logistyczne • ul. Hutnicza 46 • 42-263 Wrzosowa  
tel. 34.370.83.50 lub 722.290.119

e-mail: [prenumerata@edycja.com.pl](mailto:prenumerata@edycja.com.pl) • [www.prenumerata.edycja.com.pl](http://www.prenumerata.edycja.com.pl)

## Odeszli do Pana

### ŚP. KS. JÓZEF DENIZIAK SDB (1932-2026)

Odszedł do wieczności śp. ks. Józef Deniziak SDB, najstarszy współbrat z naszej Inspektorii w dniu dzisiejszym, 27.04.2026 r., otoczony troską wspólnoty zakonnej NMP WW w Rumi. Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie!

Pogrzeb odbędzie się w środę 29.04.2026 r. w Parafii pw. NMP Wspomnienia Wiernych w Rumi, jego początek o godz. 12.00

Ur. 28.11.1932 r. w Kułakach  
I profesja zakonna w Czerwińsku 02.08.1954 r.  
Profesja wieczysta w Czerwińsku 02.08.1960 r.

Prezbiterat w Łądzie 07.06.1964 r.



#### Posługa kapłańska:

Swobnica 1964-1969 wikariusz parafialny  
Kobylanka 1969-1972 duszpasterz  
Sypniewo 1972-1974 duszpasterz  
Trzcinna 1974-1982 administrator parafii  
Wierzchowo 1982-1989 wikariusz parafii i katecheta  
Debrzno 1989-1992 duszpasterz  
Sycevice 1992-1995 duszpasterz  
Kobylnica 1995-2007 duszpasterz  
Rumia NMP WW 2007-2026 duszpasterz i spowiednik

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie! *Sekretariat Inspektorii Piłskiej*

### ŚP. O. JAN JURCZAK OFMCap (1943-2026)

22 kwietnia 2026, w wieku 83 lat, w zakonie 65 lat, w kapłaństwie 56 odszedł do Pana br. Jan Jurczak.

Br. Jan Jurczak OFMCap urodził się w 1943 w Górnej Woli k. Radomia. Do Warszawskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów wstąpił w 1960. Śluby wieczyste złożył w 1967, a święcenia kapłańskie przyjął w 1970.

Przez wiele lat był duszpasterzem i katechetą w szkołach podstawowych i średnich. Pełnił odpowiedzialne funkcje zakonne: był magistrem nowicjatu, definitorem, wieloletnim gwardianem oraz proboszczem. Zaangażowany w formację i życie Kościoła, był moderatorem prowincjalnym Ruchu Światło-Życie i asystentem Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.



Posługiwał we wspólnotach zakonnych i parafiach: w Białej Podlaskiej, Lubartowie, Gorzowie Wielkopolskim, Lublinie,

Serpelicach, Orchówku, Nowym Mieście nad Pilicą i w Zakrocymiu.

Szczególne miejsce w jego posłudze zajmowało sanktuarium bł. Honorata w Nowym Mieście nad Pilicą, gdzie przez wiele lat był jego kustoszem. Z oddaniem propagował duchowość i dziedzictwo bł. Honorata w Polsce i poza jej granicami. Był również autorem i wydawcą licznych publikacji religijnych, zwłaszcza poświęconych bł. Honoratowi.

W 2009 został odznaczony przez Prymasa Polski, Józefa Glempa, Złotym Medalem *Za zasługi w służbie Kościołowi i Narodowi*.

Zmarł w Zakrocymiu 22 kwietnia 2026. Pochowany w Nowym Mieście nad Pilicą. Za: [www.kapucyni.pl](http://www.kapucyni.pl)

### ŚP. KO. STEFAN SIERADZ SDB (1959 – 2026)

#### Wieloletni misjonarz w Zambii

Misjonarz w Zambii, Współbrat domu św. Jana Bosko w Bydgoszczy, ur. 07.04.1959 r. w Czaplunku; profesja zakonna 10.10.1980 r. w Czerwińsku; profesja wieczysta 20.08.1986 r. w Czaplunku zm. 16.04.2026 r. w Bydgoszczy

Formacja zakonna: Nowicjatu w Czerwińsku nad Wisłą 1979 – 1980; Postnowicjatu w Łądzie 1980 – 1982

#### Posługa zakonna:

Łąd 1982 – 1983 ekonomat w seminarium  
Swobnica 1983 – 1987 ekonomat w nowicjacie  
Lusaka Chawama 1987 – 1991 misjonarz w Zambii  
Piła Święta Rodzina 1991 – 1993 kościelny  
Kazembe 1993 – 1997 misjonarz w Zambii  
Lufubu 1997 – 1999 misjonarz w Zambii

Lusaka Chawama 1999 – 2004 misjonarz w Zambii  
Chingola 2004 – 2005 misjonarz w Zambii  
Lusaka Bauleni 2005 – 2009 misjonarz w Zambii  
Mansa Chimese 2009 – 2011 misjonarz w Zambii  
Piła Inspektorat 2011 – 2012 pomoc w archiwum  
Szczecin św. J. Bosko 2012 – 2021 portier szkoły

Bydgoszcz św. J. Bosko 2021 – 2026  
portier szkoły  
Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu  
wieczne spoczywanie!

Za: [www.pila.salezjanie.pl](http://www.pila.salezjanie.pl)

### KONDOLENCJE INSPEKTORA Z ZAMBII

Czcigodny ks. Inspektorze, Współbracia i droga Rodzino: Pozdrowienia i błogosławieństwa z domu rekolekcyjnego w Kasisi w Zambii. Z głębokim współczuciem przyjęliśmy wiadomość o śmierci br. Stefana z 16 kwietnia 2026 r.

Nasze serce przepęlnia smutek z powodu jego śmierci, wiedząc, że jako współbrat pracował w naszej Inspektorii Zambijskiej, przyczyniając się do rozwoju Kościoła w Zambii. Czule wspominamy jego hojny zapal misyjny i płomień Ewangelii wciąż płonie w naszym życiu i w ludziach, którym służył. Jego świadectwo, poświęcenie, radość i miłość do misji pozostaje trwałym darem dla naszych wspólnot i lokalnego Kościoła.



W szczególny sposób poruszyła nas wiadomość o śmierci br. Stefana: znałem go osobiście i razem pracowaliśmy we wspólnocie na Bauleni. Po ponad 20 latach pracy na różnych placówkach

powrócił do Polski, przez ostatnie 15 lat pozostawał jednak w bliskim kontakcie z wieloma z nas, zawsze okazując braterską serdeczność. Jego ostatnie przesłanie do kilku współbraci wysłane 5 kwietnia z życzeniami błogosławionych świat wielkanocnych nabiera teraz jeszcze większego znaczenia. Zdziwiliśmy się, dlaczego jego tradycyjne przesłanie na niedzielę Bożego Miłosierdzia nie dotarło, a później otrzymaliśmy tę smutną wiadomość o jego śmierci.

Zapewniam Was, drodzy współbracia i Rodzino, o naszej modlitwie i bliskości w tej chwili żałoby. Składamy dzięki Bogu, za dar jego życia i wierną służbę salezjańskiej misji. Jesteśmy pewni, że wreszcie mamy nowych orędowników w salezjańskim ogrodzie w niebie. Niech Pan da mu wieczny odpoczynek, a jego dusza niech spoczywa w pokoju. W łączności modlitwowej ks. Michel Bandama Inspektor Zambii". *Sekretariat Inspektorii Piłskiej*

### ŚP. KS. HENRYK SAK SDB (1933-2026) Misjonarz w Brazylii i Zambii

Śp. ks. Henryk Sak urodził się 19 stycznia 1933 roku w miejscowości Kały (województwo białostockie). Jego Rodzice: Bolesław i Marianna, z domu Pietraszewska przyjęli na ten świat dziesięcioro dzieci. 4 synów i 6 córek. O swoich rodzicach tak napisał ks Henryk: *Rodzicom dziękuję za staranne i religijne wychowanie. Rodzinę starali się wychować nie w zamożności materialnej, lecz w wierności zasadom życia chrześcijańskiego. Przykład pobożności, pracowitości, odpowiedzialności, a przede wszystkim niezłomnej wiary, autentycznej nadziei i chrześcijańskiej miłości Boga i bliźnich dawali swoim własnym życiem. Dzięki modlitwom mojej Mamy otrzymałem od Boga powołanie do stanu duchownego, a Matka Niebieska – Najświętsza Wspomożycielka Wiernych – przyprowadziła mnie do Zgromadzenia Salezjańskiego.*

W latach 1949 – 1951 ks. Henryk kształcił się w Małym Seminarium Duchownym w Łądzie nad Wartą, po ukończeniu którego rozpoczął Salezjański Nowicjat w Czerwińsku. Tam w dniu 2 sierpnia 1952 roku złożył pierwszą profesję zakonną. Kolejny etap formacji salezjańskiej realizował w Woźniakowie, gdzie przez dwa lata odbywał studia filozoficzne. Następnie Ksiądz Henryk, jak większość współbraci w tamtym czasie rozpoczął trzy lata praktyki duszpasterskiej, najpierw w Różańsku, później w Kowalewie, a trzeci rok w Łądzie. Tam również w roku 1957

rozpoczął studia teologiczne. W tym czasie w dniu 17 maja 1958 roku złożył śluby wieczyste, a po zakończeniu studiów przyjął święcenia kapłańskie w dniu 4 czerwca 1961 roku z rąk ks. Abpa Antoniego Braniaka – salezjanina.



Po święceniach przełożeni skierowali go najpierw na rok do pracy w Debrznie, gdzie był katechetą dzieci i młodzieży oraz angażował się duszpasterstwo parafialne. Kolejne pięć lat (1962-1967) pracował w duszpasterstwie w parafii Pałowo. Stamtąd zakonne posłuszeństwo zaprowadziło go na 7 lat do Fromborka, gdzie jako wikariusz parafialny poświęcał czas na katechizację.

Dojrzewająca w nim myśl o pracy na misjach znalazła wypełnienie w kwietniu 1974 roku. Gdy jako dojrzały 41 letni kapłan wyjechał najpierw na trzy tygodnie do Włoch, a stamtąd drogą morską udał się do Brazylii. Pobyt na misjach rozpoczął od kilkumiesięcznego kursu językowego w Recife Bongji, gdzie także angażował się w pracę duszpasterską. Na początku roku 1975 przez krótki czas zastępował księdza proboszcza w misyjnej parafii Mustardinha. Kolejne dwa miesiące katechizował w Jaboaão Colônia. Wreszcie 29 kwietnia 1975 został na 4 lata minowany proboszczem misyjnej parafii w Vicência.

W sierpniu 1979 roku po ponad pięcioletnim doświadczeniu pracy misyjnej powraca do Ojczyzny. Po krótkim odpoczynku (trzech tygodni salezjańskich wakacji) przełożeni skierowali go do pracy w Debrznie, gdzie był wikariuszem parafialnym i katechetą. We wrześniu podjął przygotowanie do kolejnego zaangażowania misyjnego. Wyjechał do Londynu na kurs języka angielskiego, a po kilkumiesięcznej nauce języka, aby utrwalić jego znajomość w czasie wakacji podjął się zastępstwa księdza proboszcza w polonijnej parafii Sheffield.

20 września 1982 w pierwszej dwunastoposobowej grupie polskich misjonarzy wyjechał do Zambii. Salezjańskie misje w

tym kraju Zgromadzenie powierzyło w tym czasie polskim współpracownikom.

Pracę na misji trzeba było połączyć z nauką języka Mbundu. W tym czasie ksiądz Henryk przebywał w obozie dla uchodźców wojennych z Agnoli w Meheba Camp. Tam mógł wykorzystać znajomość języka portugalskiego. We wrześniu 1983 rozpoczął pobyt w Chingoli, gdzie pomagał w pracy, od listopada w miejscowości Ilondola rozpoczął ponad czteromiesięczny kurs języka Chibemba, którego uczyli Ojcowie Biali.

Tak przygotowany przez kolejne siedem lat pracował w duszpasterstwie misyjnym w Luwingu. Tam również po niespełna roku zaczął pełnić funkcję dyrektora domu zakonnego. Po sześciolatek kadencji przełożonego pozostał jeszcze przez kilka miesięcy w tej placówce, by od 1 stycznia 1991 roku objąć funkcję przełożonego Domu w Lufubu. W tej placówce ksiądz Henryk musiał łączyć niezależną pracę duszpasterską z pracą fizyczną w dniu powszednie przy budowie szkoły rolniczej. W ostatnim roku pełnił tam również obowiązki Dyrektora w Kazembe.

O swojej pracy na misjach powiedział: *Jestem Polakiem i kocham Polskę bardziej niż inne kraje. Na misję wybierałem się nie w poszukiwaniu przygód ani wygodniejszego życia, lecz dla szerzenia Ewangelii Chrystusowej wśród narodów, gdzie brakowało misjonarzy, dlatego w podeszłych latach wolałem powrócić do Ojczyzny, by na starość nie być ciężarem dla innych misjonarzy. Do Ojczyzny tęskniłem zawsze więcej niż do innych narodów i chcę w Polsce umrzeć, ale gdybym miał umrzeć za granicą, nie życzyłbym podróży do niej po śmierci. „*

Po dwunastu latach wrócił z misji 14.06.1994. By po kilku miesiącach rozpoczął pracę w duszpasterstwie parafialnym w Rumii w parafii św. Krzyża. A od 6 stycznia 1995 rozpoczął pracę w Szczecinie w parafii św. Jana Bosko. Tutaj do 31 lipca 2012 roku (czyli przez prawie 18 lat) był gorliwym kapłanem w Szpitalu na Pomorzanych. Mieszkając na terenie Szpitala. Po zakończeniu posługi kapłana zamieszkał w domu zakonnym i zaangażował się w duszpasterstwo parafialne. Był cenionym spowiednikiem, zarówno osób świeckich jak i kapłanów oraz sióstr zakonnych.

Pomimo troski o zdrowie wraz z upływem lat dotyczyły księdza Henryka coraz poważniejsze ograniczenia. Ostatnie kilka miesięcy było czasem postępującego gąśnięcia kondycji księdza Henryka. W tym czasie zdarzało mu się przewodniczyć codziennej Eucharystii sprawowanej w domowej kaplicy wraz z ks. Dyrektorem Tadeuszem Balickim. W niedzielę, 12 kwietnia 2026 roku po raz ostatni uczestniczył we Mszy świętej w kościele, a w poniedziałek z rąk dyrektora wspólnoty przyjął sakrament namaszczenia oraz Komunię Świętą. Dzięki życzliwej postudze pani Justyny, pani Joanny i Renaty oraz zaangażowaniu współpracownika ksiądz Henryk mógł doczekać końca swoich dni w domu zakonnym.

Odszedł do wieczności w czwartek 16 kwietnia 2026 roku, nad ranem w czasie snu. Ksiądz Henryk przeżył 93 lata i trzy miesiące. W czerwcu przeżywałby jubileusz 65 lecia święceń kapłańskich. Dziękujemy Panu Bogu, że postawił tak gorliwego kapłana na drodze naszego życia. Wieczny odpoczynek racz mu, dać Panie. *Sekretariat Inspektorii Pilskiej*

## ŚP. KS. TADEUSZ KIERBIEDŹ SDB (1949 – 2026) Wieloletni misjonarz w Zairze i Libii

Dnia 7 kwietnia 2026 r. odszedł do Pana w 77 roku życia, 59 ślubów zakonnych i 50 kapłaństwa Ś.P. Ks. Tadeusz Kierbiedź Salezjanin ze Wspólnoty pw. Błogosławionej Piątki Poznańskiej w Koninie

Pogrzeb odbył 11 kwietnia 2026 r. w kościele pw. św. Faustyny Kowalskiej w Koninie, a następnie ciało zostało złożone na Cmentarzu Parafialnym w Kawnicach

### Curriculum vitae:

Ur. 30.10.1949 r. w Samborowie koło Ostródy; Nowicjat w Kutnie Woźniakowie 16.08.1966 - 16.08.1967; Scholastykat w Oświęcimiu (1967-1968) i Kutnie Woźniakowie 1968-1970; Filozofia w Czerwińsku nad Wisłą 1970 – 1972; Teologia w Łądzie 1972 – 1976; Śluby wieczyste: 16.08.1973; Święcenia kapłańskie: 08.06.1976



### Posługa duszpasterska:

Nowogródek Pomorski 01.07.1976  
01.07.1978, praca duszpasterska i katechetyczna  
Łódź św. Teresa 01.07.1978-24.11.1979, kierownik katechizacji i opiekun LSO  
Zair: Kasenga, Kashobwe 24.11.1979  
30.09.1983 - praca na misjach  
Libia: 01.10.1983 06.01.1994 proboszcz w Derna  
Libia: 06.01.1994-31.08.2012, wikariusz generalny Benghazi (Cyrenaika, Konferencja Biskupów Afryki Północnej)  
Łomianki 01.01.2013-31.07.2013  
Konin - parafia od 01.08.2013 duszpasterstwo parafialne

Za: [www.pila.salezjanie.pl](http://www.pila.salezjanie.pl)